Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8821. *Lwów, sobota 6 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

„Nieoficjalne" przesilenie rządowe

przeciągnie się przez pewien czas

P. Premjer Bartel już przed trzema tygodniami postanowił ustąpić.

Istotne tło zbrodni w Baranowiczach: Sowjecki dygnitarz-psychopata Apanasiewicz oddawna chciał zamordować „burżuja polskiego". - Wybuch granatu w pracowni stolarskiej.

KRÓL BORYS NIE PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia (st) Jak się Wasz korespondent dowiaduje z miarodajnego źródła, **wszelkie pogłoski o projektowanym przyjeździe króla bułgarskiego Borysa do Polski — są bezpodstawne.**

Praga, 4 kwietnia. (Tel. G. P.). Wczoraj wieczorem przybył do Pragi **incognito król Borys bułgarski.** Podróżuje on pod nazwiskiem hr. Rylskiego.

—o—

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 4. kwietnia. (ab) Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewodowie: Józefski z Wołynia i Dunin - Borkowski z Poznania.

—o—

NOWY KIEROWNIK REFERATU PRASOWEGO MSW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 4. kwietnia. (ab) Z dniem 1. maja kierownictwo referatu prasowego w Min. spraw wewn. obejmuje red. Jerzy Plewiński. Do tego czasu kierownictwo referatu spoczywać będzie w ręku p. Irlendera.

—o—

POLSKIE MANDATY NA ŚLĄSKU CIESZ.

Praga 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Według wiadomości uzupełniających przy wyborach gminnych na Śląsku czechosłowackim, Polacy w Karwinie **uzyskali nie 14 lecz 16 mandatów na ogólną liczbę 42.**

—o—



ZABURZENIA REWOLUCYJNE W MONACO.
(Do artykułu na stronie 8-mej)

Hoover skłonny do rokowań z Sowietami.

WYŚCIG AMERYKAŃSKO - ANGIELSKI O KONCESJE ROSYJSKIE.

Paryż, 4 kwietnia. (Tel. G. P.). Rokowania finansistów angielskich w Moskwie budzą ogromne zainteresowanie w Ameryce. Hoover w przeciwieństwie do Coolidgea **nie jest podobno zdecydowanym przeciwnikiem nawiązania stosunków handlowych z Sowjetami.** Prasa francuska tłumaczy, że z tego powodu prawdopodobnie finansiści angielscy śpieszą się, aby wyprzedzić Amerykę w zagarnięciu koncesyj sowieckich.

—o—

INSPEKCJA POLSKICH KONSULATÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 4. kwietnia. (st) Dyrektor Dep. M. S. Z. pułk. Jędrzejewicz wyjechał na dłuższą **podróż inspekcyjną polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych** za granicę. Podróż potrwa do końca czerwca b. r. Dyr. Jędrzejewicz odwiedzi placówki we **Francji, Włoszech,** w państwach bałkańskich, Grecji, Turcji oraz Egipcie.

—o—

NOWE LINJE KOLEJOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 4. kwietnia. (st) 16. bm. odbędzie się w Min. komunikacji posiedzenie Komitetu **nowobudujących się linji kolejowych** przy **państwowej Radzie kolejowej.** Komitet ma rozpatrzeć wniosek w sprawie ustalenia **kolejności budowy** linji, ogólne zasady programu budowy linji lokalnych, oraz wniosek w sprawie **rozbudowy portów rzecznych i boczni kolejowych.** Pozatem rozważane będą sprawy **lotnictwa komunikacyjnego.**

—o—

NIEZADOWOLENI Z LE RONDA.

Gdańsk 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Berlina, że wybór gen. Le Ronda na przewodniczącego Rady nadzorczej stoczni gdańskiej wywołał w kołach politycznych **berlińskich żywe niezadowolenie.**

W atmosferze przesilenia.

REKONSTRUKCJA RZĄDU POZA SEJMEM. — WŚRÓD POWODZI PLOTEK.—SKOŃCZONA ROLA PROF. BARTLA.

Lwów, 5 kwietnia.

Sygnalizowana od kilkunastu dni rekonstrukcja gabinetu staje się faktem, a nasze życie polityczne weszło **pod znak przesileniowy.** Przed majowym przewrotem stan taki łączyłby się z **kryzysem ogólno- państwowym,** a jego likwidacja, mniej lub więcej uciążliwa, szłaby utorowanym szlakiem: konwentykli sejmowych, targów, partyjnych aliansów.

Przesilenie obecne rozgrywa się **poza Sejmem,** bez wpływu i bezpośredniego nacisku z jego strony. I tem przedewszystkiem różni się od stosunków starej ery. „Klucz partyjny" jest poza nawiasem wypadków, a zarówno dymisja, jak kandydatury i nominacje wypływają i zapadają **wśród zamkniętego koła ludzi,** powołanych do tego przez najwyższe czynniki państwowe.

Niewątpliwie taka metoda pracy **oznacza poważny** postęp. Lokalizuje bezwzględnie dla życia politycznego szkodliwą „atmosferę przesileniową", **a prawom parlamentu w niczem nie uchybia,** Sejm bowiem będzie miał sposobność zajęcia stanowiska wobec nowej sytuacji. Inną cechą natomiast tej procedury jest jej **tajemniczość.** Nazwiska, obficie sypane z rogu plotek, są dowolną kombinacją ludzi, podających się za dobrze poinformowanych. Każde z nich jest możliwe, ale i każde może być podstawione mylnie. Nowy gabinet znany będzie nie prędzej, aż powstanie, przyczem nie wątpimy, że **nastąpi to rychło.**

Jedno jest pewne: ustąpienie prof. Bartla z prezesury gabinetu. Znacznie przed świętami ocenili**ś**my tę dymisję **jako dojrzałą i pożądaną.** Ostatecznie bowiem ktoś musi być odpowiedzialny za serję „potknięć", zapoczątkowaną przez sprawę b. min. Czechowicza, ktoś musi **„ofiarować się"** za pokreślone fundusze dyspozycyjne, jakimś kosztem wreszcie trzeba okupić ujemne wyniki taktyki rządu wobec Sejmu. O ile wierzyć wersjom, że to sam premjer nalega na swe ustąpienie, wypadałoby przypuścić, że nie tylko opinja publiczna, ale i sam prof. Bartel **ocenia należycie sytuację i rolą swą uważa za skończoną.** Tem lepiej.

Z naszej strony nie uchylamy się od przyznania p. profesorowi **poważnych zalet** inteligencji i charakteru. Pracowitość, silna wola, wybitne kwalifikacje naukowe — oto bezsporne cechy człowieka, który od maja 1926 r. bądź faktycznie, bądź formalnie reprezentował w gabinecie osobistość Marszałka Piłsudskiego. Ale wartości te **nie są identyczne z kwalifikacjami politycznemi** i w tym kierunku wyniki pracy prof. Bartla są ujemne. Dowodzą tego namacalnie trudności, w jakich ostatnio znalazł się rząd tak wobec parlamentu, jak opinji publicznej.

Gabinet zrekonstruowany przystąpić musi w pierwszym rzędzie do **rekonstrukcji swego kredytu.** Czy nastąpi to w drodze nowych, **logiczniejszych prób współpracy z Sejmem,** czy też na drodze wprost przeciwnej, — tego nie wie nikt. Ale w chwili zakończenia kryzysu gabinetowego i ustalenia listy nowych członków rządu — jego zasadniczy charakter przestanie być zagadką.

—o—

ROKOWANIA O KREDYT DLA ROLNICTWA POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia (st) W tych dniach udaje się do Paryża wicedyrektor depart. obrotu pieniężnego p. Broniewski celem kontynuowania rokowań o **emisję obligacji kredytu długoterminowego dla rolnictwa polskiego.** P. Broniewski ma ustalić warunki, na jakich banki zagraniczne udzielić mają kredytu oraz przeprowadzić rokowania z gronem wielkich banków międzynarodowych

—o—

WYSOKIE ODZNACZENIE P. PATKA.

Bukareszt, 4. kwietnia (Tel. G. P.). Rumuńska Rada Regencyjna odznaczyła p. Stanisława Patka, posła polskiego w Moskwie, wielką wstęgą orderu korony rumuńskiej

„Nieoficjalne" przesilenie rządowe

przeciągnie się przez pewien czas.

KONFERENCJA PREMJERA Z MARSZ. PIŁSUDSKIM. — STAN NIEPEWNOŚCI POTRWA OKOŁO TYGODNIA. — P. BARTEL JUŻ OD TRZECH TYGODNI CHCIAŁ USTĄPIĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia. (ab). Dzień czwartkowy **nie przyniósł przewidywanego wyjaśnienia sytuacji, która wyłoniła się po wprawdzie nieoficjalnie ale faktycznie zgłoszonej dymisji Premjera Bartla. Gabinet prof. Bartla pozostaje nadal w stanie „utajonej dymisji". Przesilenie przeciągnie się — wbrew dotychczasowym obliczeniom — jeszcze dość długo.** Zdaniem sfer dobrze poinformowanych **w okresie tygodnia a może i dłużej nie należy oczekiwać faktu zmiany rządu.** Koła powiadomione przewidują, że w tym czasie toczyć się będą rozmowy, które zmierzać będą do ustalenia i omówienia **koncepcji, na jakiej oparty ma być przyszły rząd.**

Wypadki do godzin południowych dnia dzisiejszego przemawiały za tem, że **w ciągu czwartku nastąpi już dymisja gabinetu prof. Bartla i nominacje nowych członków rządu.** W toku jednak odbytych w ciągu dnia konferencyj nastąpiła **zasadnicza zmiana.** P. Premjer Bartel udał się o godz. 12 w południe do gen. inspektoratu armji, gdzie bawi Marsz. Piłsudski i **przebywał tam do godz. 2.** Po tej konferencji stało się wiadomem, że **likwidacja przesilenia rządowego nie nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego, ale potrwa dłużej w okresie od 7—10 dni.** W godzinach wieczornych p. **Premjer Bartel przyjęty był na Zamku przez Prezydenta Rzplitej. Konferencja trwała dwie godziny.**

Ze źródeł dobrze poinformowanych przedstawiają w następujący sposób historję obecnego kryzysu rządowego:

Już około trzech tygodni temu prof. Bartel wyrażał zamiar zgłoszenia swej dymisji. O decyzji swej powiadomił p. Prezydenta Rzplitej i na ten temat odbyła się **kilkakrotna wymiana zdań między Prezydentem Rzplitej a Premjerem Bartlem. Natomiast Marsz. Piłsudski w rozmowach tych nie uczestniczył, bo — jak wiadomo — był niedysponowany.**

Tuż przed świętami Wielkanocnemi p. Prez. Mościcki **odwiedził chorego Premjera Bartla** (który zapadł na grypę) **i wówczas p. Premjer Bartel jeszcze raz podtrzymał swoją decyzję.** Postanowiono przeczekać okres świąteczny i we wtorek p. Prezydent Rzplitej — jak to było programowo ustalone — powrócił do Warszawy ze Spały. Po swym powrocie p. Prezydent ponownie odwiedził p. Premjera Bartla, a wynik konferencji był taki, że przesądzone zostało ustąpienie p. Bartla, który w żaden sposób nie dał się odwieść od swego postanowienia.

Tak w krótkich zarysach przedstawia się historja ostatniego przesilenia rządowego.

KONFERENCJE P. PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 4 kwietnia. (Tel. G. P.) Pan Premjer Bartel powrócił do zdrowia i dziś w godzinach rannych **przyjął w Prezydjum Rady ministrów p. ministra pracy Jurkiewicza i kierownika min. skarbu p. Grodyńskiego.** O godz. 12-ej udał się p. Premjer do Inspektoratu sił zbrojnych, gdzie **odbył dwugodzinną konferencję z p. Marszałkiem Piłsudskim.**

I-sze posiedzenie Trybunału Stanu

W SPRAWIE B. MINISTRA CZECHOWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (ab) Na jutro oznaczono pierwsze posiedzenie **Trybunału Stanu w sprawie b. min. skarbu Czechowicza.** Zaproszenie, wysłane do członków Trybunału i trzech oskarżycieli, opiewa:

„Sekretarjat Trybunału Stanu, Warszawa. **Z polecenia pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego jako przewodniczącego Trybunału Stanu, sekretarjat zawiadamia Pana, że w dniu 5 kwietnia 1929, o godz. 11, w gabinecie Sądu Najwyższego odbędzie się posiedzenie Trybunału Stanu w sprawie b. min. skarbu Gabrjela Czechowicza dla złożenia przysięgi przez członków Trybunału Stanu.** Sekretarz Trybunału Stanu Łukasiewicz".

Reprezentant Mussoliniego w Polsce

PROGRAM POBYTU PODSEKR. STANU GRANDIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 kwietnia. (st) Agencja „Press" dowiaduje się, że dnia 21 maja przybywa do Polski podsekretarz stanu w włoskiem M. S. zagr. p. Grandi z małżonką. **Przyjazd kierownika rzymskiej Consulty będzie rewizytą oddaną rządowi polskiemu za zeszłoroczną bytność min. Zaleskiego w Rzymie.** Min. Grandi zabawi 21 maja w Krakowie, a po zwiedzeniu zabytków miasta, przybędzie na dwa dni do Warszawy, gdzie będzie gościem rządu polskiego. Następnie **uda się do Poznania, gdzie będzie podejmowany przez Prezydenta Rzplitej, który podówczas bawić będzie w Wielkopolsce.** Po zwiedzeniu wystawy Krajowej w Poznaniu, **p. Grandi uda się na Pomorze,** gdyż pragnie zapoznać się ze stanem robót i rozwoju **portu w Gdyni.** Stąd już w charakterze prywatnym uda się autem drogą powrotną przez Niemcy.

Którym pracownikom państwowym

PRZYSŁUGUJĄ DODATKI MIESIĘCZNE I MIESZKANIOWE

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 kwietnia. (ab) Min. skarbu wyjaśniło, że w okresie budżetowym 1929-30 **dodatki miesięczne i dodatki na mieszkanie dla pracowników państwowych** przysługiwać będą **tym pracownikom kontraktowym,** pobierającym wynagrodzenia ryczałtowe, nie przekraczające tysiąca zł. miesięcznie, **którym przysługiwały one na podstawie uchwał Rady Min. z 7 listopada 1928.** Zajmowanie przez jedną osobę kilku stanowisk nie przeszkadza, jak dotąd było — wyżej wspomnianym dodatkom.

Istotne tło zbrodni w Baranowiczach:

Sowiecki dygnitarz - psychopata Apanasiewicz oddawna chciał zamordować „burżuja polskiego“.

IDEE FIXE O PLANOWANYM ZAMACHU NA JEGO ŻYCIE, PRZYSPIESZYŁA DECYZJĘ KRWAWEGO CZYNU. — TWIERDZI, ŻE ZAMACHU DOKONAŁ Z POBUDEK POLITYCZNYCH I NIE ŻAŁUJE GO. — SPRAWA NIE POCIĄGNIE ZA SOBĄ INTERWENCJI DYPLOMATYCZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 4. kwietnia. (st) Prowadzone dochodzenia w sprawie zbrodni urzędnika sow. w Baranowiczach stwierdziły co następuje:

Apanasiewicz, urzędnik sow. misji handlowej w Berlinie przejeżdżał **przez Polskę z Berlina do Moskwy za legalnym paszportem, zaopatrzonym w wizę polską.** Pochodzi on z Polski, a mianowicie z Kołpenicy koło Baranowicz. Jako 14-to letni chłopiec wyjechał z Polski. Był w Rosji członkiem partji komunistycznej i doszedł do dygnitarskich stanowisk. Był **w Czeka i GPU w Moskwie,** ostatnio zaś był **prezesem**

moskiewskiego „Politbiura“

i z tego stanowiska przeniesiono go do Berlina, gdzie w sow. misji handlowej był kierownikiem wydziału szyfru. Pobierał pensję 170 dolarów. Przed kilku dniami został odwołany i wracał właśnie przez Polskę do Moskwy.

W Baranowiczach wysiadł z pociągu **i wraz z żoną udał się w odwiedziny do swego brata do wsi Kołpenica. Uczynił to legalnie, gdyż wiza mu na to pozwalała.** W Kołpenicy zwrócił się do Apanasiewicza jeden z mieszkańców, **prosząc o przewiezienie dwóch listów do Rosji.** W mózgu Apanasiewicza wylęgło się dziwaczne podejrzenie, **że jest planowany**

zamach na jego życie.

Udał się więc natychmiast na posterunek policji we wsi Holowicze **z prośbą o ochronę. Dano mu posterunkowego, z którym udał się na dworzec w Baranowiczach. Stąd wysłał depeszę do Moskwy do Rykowa, donosząc, że jest uplanowany zamach na jego życie i prosząc o instrukcje, co ma robić.**

O treści tej depeszy został poinformowany starosta w Baranowiczach, który polecił referentowi bezpieczeństwa starostwa **p. Kucharkowskiemu,** by osobiście zajął się opieką nad Apanasiewiczem. **Był to już wieczór i żaden pociąg do Moskwy nie odchodził.** Referent Kucharkowski zaproponował wtedy Apanasiewiczowi

nocleg w hotelu.

Ten jednak **odmówił i nocował na dworcu.**

Wczoraj rano na dworcu baranowickim zebrali się referent Kucharkowski, nadkom. Szpala oraz lekarz powiatowy, którzy ofiarowali Apanasiewiczowi **eskortę do odjazdu pociągu o godz. 12 w południe.** Gdy wszyscy byli zebrani w lokalu posterunku policyjnego na dworcu,

zadzwonił telefon.

Okazało się, że to dzwoni urząd wojewódzki z Nowogródka. Referent bezpieczeństwa wojew. **dr. Przyborowski,** pytał telefonicznie ref. Kucharkowskiego o sprawę Apanasiewicza. W chwili, gdy Kucharkowski powiedział do telefonu: **„Apanasiewicz za kilka minut wyjedzie wraz z żoną“,**

rozległy się strzały.

Ref. Kucharkowski ugodzony jednym strzałem w głowę, padł na ziemię ciężko ranny. Drugi strzał ugodził **poster. Żelazkowskiego,** który z odniesionej rany zmarł wieczorem w szpitalu. — **Trzecim strzałem Apanasiewicz usiłował pozbawić się życia. Ranił się w głowę. Leży on obecnie w szpitalu pod opieką lekarską, przy łóżku stoi posterunek policyjny.**

Przesłuchany przez władze śledcze Apanasiewicz zeznał, że **od roku już**

myślał o zamordowaniu

jakiegoś wyższego urzędnika polskiego jako przedstawiciela ustroju burżuazyjnego. Zdenerwowany podejrzeniem o

zamach na swe życie,

przyspieszył swój dawny zamiar i skorzystał z nadarzającej się okazji. — Twierdzi, że czynu dokonał **z pobudek politycznych i nie żałuje tego.** Usiłował pozbawić się życia dla wykazania, że za czyn swój chce ponieść odpowiedzialność.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **sprawa Apanasiewicza będzie rozpatrywana na zwykłej drodze sądowej jako pospolita zbrodnia. Min. spraw. zagran. niema zamiaru interwenjować i do chwili obecnej również i władze sowjeckie nie zgłosiły interwencji.** Do Baranowicz dziś w południe przyjechał konsul sowjecki z Warszawy **Szachow.**

BERLIŃSKIE KOMENTARZE.

Berlin, 4 kwietnia. (Tel. G. P.). Popołudniowe dzienniki przynoszą depesze o incydencie w Baranowiczach w sensacyjnej formie, dając im tytuł: **Berliński urzędnik sowjecki strzela do policji polskiej.**

„Berliner Zeitung am Mittag“ podaje następujące informacje, zakomunikowane przez ros. przedstawicielstwo handlowe w Berlinie:

Apanasiewicz pracował w Berlinie tylko przez pewien czas. Przybył on do Berlina z Moskwy i **zajmował podrzędne stanowisko** w wydziale technicznym przedstawicielstwa handlowego. W końcu marca ustąpił ze służby i powracał do Moskwy. Działalność berlińska Apanasiewicza ograniczała się do dziedziny **czysto handlowo - technicznej.**

Awanse na majorów i kapitanów

OGŁOSZENIE NOMINACJI 384 OFICERÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 kwietnia. (st) Dziś **ogłoszony został Dziennik personalny M. S. Wojsk., zawierający listę awansów za r. 1928.** Do ogłoszonych już poprzednio w styczniu br. awansów 6 generałów brygady, 34 pułkowników i 57 podpułkowników, **przybyło teraz 129 nowomianowanych majorów i 159 kapitanów. Ogółem więc 384 oficerów zostało posuniętych w rangach o jeden stopień wyżej.** Dzisiejsze awanse na majorów obejmują kapitanów względnie rotmistrzów 79 z piechoty, 24 z kawalerji, 13 z artylerji i 2 z marynarki wojennej. **Kapitanami zostało 75 poruczników piechoty, 34 kawalerji, 31 artylerzystów, 4 saperów, 9 lekarzy i 6 marynarzy.** Wśród kapitanów, którzy otrzymali stopnie majorów, znajduje się kap. Rogowski Bazyli w korpusie ofic. kaw., rtm. **Jurgielewicz Kazimierz,** adjutant przyboczny Prezydenta Rzplitej, rtm. Kopeć Feliks. Wśród poruczników, którzy otrzymali stopnie kapitanów lub rotmistrzów, znajdują się Malczyński Wład., Brodziński Antoni, Badowski Mieczysław, w korpusie oficerów art. Deskur Feliks, Nowacki Jerzy i in.

Bank Gosp. Krajowego poprze ruch budowlany.

KREDYTY NA CELE BUDOWLANE ZOSTAŁY UCHWALONE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (st). Ag. „Press“ informują, że rada Banku Gosp. Kraj., która zakończyła wczoraj dyskusję nad planami gospodarczemi, powzięła **szereg doniosłych uchwał** w aktualnych sprawach gospodarczych. Rada rozpatrywała kolejno sprawy wszystkich instytucyj i przedsiębiorstw, które korzystają z usług Banku. Ustalono stosunek BGKr. do przedsiębiorstw konsorcjalnych, tj. takich, które stanowią własność państwa, lub w których państwo jest częściowo zainteresowane. Bardzo ożywiona była dyskusja na temat ustosunkowania się BGK. **do zagadnienia budowlanego.** Zapadły uchwały, w myśl których BGK. **powinien dążyć w związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym do częściowego rozszerzenia ruchu budowlanego. Postanowiono wyasygnować na cele ruchu budowlanego pewną kwotę,** co będzie uzgodnione z Min. skarbu. Wreszcie powzięto uchwały o ustosunkowaniu się BGK. do **potrzeb kredytowych krajn.** Również ta dziedzina wymaga aprobaty ze strony Min. skarbu.

„Największy sukces Chamberlaina“

JEST NIM, ZDANIEM DYPLOMATÓW, KONFERENCJA Z MUSSOLINIM.

Wiedeń, 4 kwietnia. (Tel. G. P.). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że konferencja między Chamberlainem a Mussolinim we Florencji jest zdaniem londyńskich kół dyplomatycznych, **największym sukcesem Chamberlaina od czasów Locarna.** Według sprawozdań angielskich **udało się Chamberlainowi ożywić rokowania włosko - angielskie, które od dłuższego czasu utknęły.** Osiągnięto zasadniczo porozumienie w tym kierunku, **że Anglja i Włochy będą dążyły do opróżnienia Nadrenji po zawarciu nowego układu reparacyjnego z Niemcami.** Mussolini miał dać **uspakajającą interpretację układu, zawartego w Tiranie.**

PROBLEMATYCZNE OBLICZENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia (st) Wedle obliczenia Głównego Urzędu statystycznego, koszty utrzymania w marcu w porównaniu z lutym br. wykazały **zniżkę 2,4%.** Zniżkę tę zawdzięczać należy spadkowi kosztów żywności o 4,6%. **Koszty dziennego utrzymania obniżyły się (?) z 10.36 zł. na 10.12 zł. w marcu.**

KTO OTRZYMA NAGRODĘ LITERACKĄ WARSZAWY?

Warszawa, 4 kwietnia. (Tel. G. P.) W końcu przyszłego tygodnia rozpoczną się posiedzenia sądu konkursowego w sprawie przyznania tegorocznej nagrody literackiej m. Warszawy. 3 maja ogłoszone będzie nazwisko laureata. Poprzednie nagrody przyznano kolejno: **Wład. Mickiewiczowi, Sieroszewskiemu i Kaz. Tetmajerowi.** Nagroda wynosi 15.000 zł.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). W 22-gim dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery: 13.000 zł. nr. 828, 173750. 5.000 zł. nr. 1277366, 165034. 3.000 zł. nr. 37886, 54468, 86625, 153009, 164427, 2.000 zł. nr. 12767, 58998, 72245, 78142, 92073, 97088, 103456.

KELLOG AMBASADOREM W PARYŻU.

Londyn 4. kwietnia. (Tel. G. P.) „Daily News“ dowiaduje się, że prez. Hoover postanowił mianować ambasadorem St. Zjedn. w Paryżu dotychczasowego **podsekretarza stanu Kelloga. Kellog miałby na terenie europejskim spełnić ważną misję pokojową i wzmocnić wpływy Stanów Zj.**

NOWA KLĘSKA POWSTAŃCÓW MEKSYK.

Meksyk, 4 kwietnia (Tel. G. P.). Oddziały kawalerji rządowej po rozbiciu w dwudniowej bitwie pod Jiminez wojsk powstańczych, dogoniły je i stoczyły nową zwycięską walkę. Powstańcy ponieśli ogromne straty.

ARCYB. SAPIEHA U GROBU ŚWIĘTEGO.

Jerozolima, 4 kwietnia. (Tel. G. P.). Arcybiskup krakowski ks. Sapieha spędził wielki tydzień w Jerozolimie, gdzie **odprawił przy grobie Chrystusa pontyfikalne nabożeństwo wielkotygodniowe.** Na święconem był wraz z kolonją polską w konsulacie i odprawił nabożeństwo w Domu Polskim.

BANDYCKI NAPAD NA URZĘDNIKA SKARBOWEGO.

Wilno, 4 kwietnia. (Tel. G. P.). Kontroler urzędu skarbowego Szubert ujawnił wielkie nadużycia w firmie niejakiego Gołąba. Gdy miał już wychodzić, zastąpili mu drogę 2 uzbrojeni osobnicy, którzy usiłowali odebrać zabrane książki. Urzędnik wyskoczył oknem na podwórze, lecz i tu czekało już na niego 2 uzbrojonych ludzi, którzy **obezwładnili go i odebrali teczkę z książkami.** Gołąba aresztowano.

POTWORNY CZYN FANATYCZKI RELIGIJNEJ.

Katowice 4. kwietnia. (Tel. G. P.) 53-letnia Klara Kerger w Małej Dąbrówce pod Katowicami dokonała morderstwa na osobie 5-cio dniowej swej wnuczki oraz ciężko pokaleczyła swoją córkę 25-letnią Hilldegardę Szczyrban, poczem pozbawiła się życia przez przecięcie żył i gardła. Czyn swój popełniła ona prawdopodobnie w chwili zaburzenia umysłowego na tle religijnem, gdyż była ewangeliczką i nie chciała dopuścić do ochrzczenia dziecka w kościele katolickim.

SĄD NAD PIĘKNĄ ARTYSTKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia (st) Sąd koleżeński Zaspu nad p. Gorczyńską, który odbędzie się w najbliższych dniach, przybierze formy **prawdziwego posiedzenia sądowego,** ster jego bowiem obejmują prawnicy. Oskarżenie wnosić będzie radca prawny Zaspu **mec. Wroński,** który przygotowuje obszerny akt oskarżenia. **Na wiadomość o tem p. Gorczyńska postanowiła wnieść swoją obronę za pośrednictwem adwokata Goldsteina.** Sąd **ten zapowiada się wielce sensacyjnie.** Jest to pierwszy bodaj w Polsce wypadek, gdzie na terenie sądu koleżeńskiego występować będą adwokaci. **Wpłynie to na procedurę sądów koleżeńskich i upodobni przebieg rozprawy do sądowej.**

POLSKIE ROBOTNICE SEZONOWE DO DANJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia (st) W najbliższych dniach przybywa do Warszawy delegat duński dla przeprowadzenia rekrutacji sezonowych robotnic rolnych do Danji. Tegoroczny kontyngent wynosi 510 osób. Wyjazd robotnic nastąpi między 9. a 10. maja br.

STRAJK „ELEKTRYCZNY" W POZNANIU.

Poznań, 4 kwietnia. (Tel. G. P.). Ogłosili tu strajk elektrotechnicy, żądając 100 proc. podwyżki. Do tej pory podlegali oni ogólnej taryfie metalowej.

ADWOKAT OBWINIONY O ZAMACH.

Wiedeń, 4. kwietnia (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że pod zarzutem udziału w zamachu na redaktora Schlegla aresztowany został adwokat Dr. Ivo Ramljak

Amerykański plan elektryfikacji Polski.

Warszawa 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Amerykański koncern finansowy Harrimana zgłosił w Min. Robót publ. ofertę na wykonanie planu elektryfikacji Polski. Oferta obejmuje inwestycje elektryfikacyjne wartości sięgającej sumy 20 miljonów dolarów. Przedstawiciele koncernu przybyć mają niebawem do Warszawy celem przeprowadzenia pertraktacyj.

Marjawicki arcymormon - zbereźnik Kowalski

SKARŻY SIĘ NA SWĄ „PIEKIELNĄ MĘKĘ" I PROSI O REWIZJĘ PROCESU. — NADOBNE PODLOTKI - MANDOLINISTKI WYSTĄPIĄ ZNÓW W ROLI ŚWIADKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 kwietnia. (st) Dziś wpłynęła do sądu apelacyjnego skarga **apelacyjna arcyb. marjawickiego, Kowalskiego** od wyroku sądu płockiego, który skazał go za czyny lubieżne na cztery lata więzienia. Apelacja składa się ze skargi własnoręcznej i skargi obrońców jego, adw. Śmiarowskiego i Główczewskiego. Zajmują się one obszernie krytyką motywów wyroku, domagając się **ponownego zbadania poszkodowanych dziewcząt - mandolinistek klasztoru płockiego** i powołania kilku nowych świadków. Nadto wyrażona jest prośba o dokonanie **oględzin klasztoru,** sam zaś Kowalski prosi o wyrok uniewinniający, który „położyłby kres jego **piekielnej męce",** jaką cierpi z powodu skazania go. Spodziewać się należy, że w końcu maja sąd apelacyjny zajmie się rozpoznaniem sprawy.

Pogrzeb ambasadora Herricka.

FRANCJA ODDAŁA HOŁD SWEMU WIERNEMU PRZYJACIELOWI.

Paryż, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). Dziś rano odbył się tu **pogrzeb amerykańskiego ambasadora Myrona Herricka.** Przemawiał premjer Poincare i generał Pershing stwierdzając, że **nikt tak jak Zmarły nie umiał ocenić genjuszu francuskiego i wzajemnych uczuć łączących oba narody. Jego zdolność i miłość dla ludzkości czyniły go podobnym do Lincolna.** Ostatnio — mówił generał Pershing — **przestały bić dwa wielkie serca, dwóch dzielnych żołnierzy w walce o zwycięstwo prawa. Spadkiem, jaki obaj Zmarli pozostawili po sobie, jest ideał doskonałego obywatela, który w nich obu był wcielony.** Gen. Pershing wyraził w imieniu Stanów Zj. wdzięczność za **propozycję przewiezienia zwłok zmarłego ambasadora do ojczyzny na francuskim okręcie wojennym.**

Wybór nowego rządu austr.

PREZ. RADY NARODOWEJ GURTLER NASTĘPCĄ KS. SEIPLA.

Wiedeń, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). W kołach parlamentarnych oczekują, **że wybór nowego rządu nastąpi w czwartek albo w piątek przyszłego tygodnia.** W razie, gdyby rokowania z soc. dem. przybrały obrót pomyślny, objąłby rząd ewentualnie **dotychczasowy prezydent Rady Narodowej Gürtler.** Znany on jest z umiarkowania i dobrze jest widziany w kołach opozycji. W razie zaostrzenia się stosunków między większością a opozycją, objąłby rząd **zwolennik ostrzejszego kursu,** prawdopodobnie namiestnik Tyrolu albo Styrji.

Wiedeń, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). Dymisja ks. Seipla była dziś wyłącznym przedmiotem dyskusji w sferach politycznych i dyplomatycznych. Przyczyny tej dymisji są jeszcze niezupełnie jasne.

Paryż, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). Prasa tutejsza zaznacza, że dymisja ks. Seipla wywołała we Francji **ogromne zdziwienie.** Pisma paryskie wyrażają się naogół **z wielkiem uznaniem o działalności b. kanclerza Austrji**

Poniżej zera.

PODOBNO OD IRLANDJI PĘDZI KU NAM CIEPŁY ZEFIR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. kwietnia (st) Temperatura w Warszawie, Grudziądzu wynosiła dziś o godz. 8-mej rano — 7 stopni, Wilnie, Poznaniu i Kaliszu — 4 stopni, Pińsku, Toruniu, Połulance i Cieszynie — 5 stopni, Morskiem Oku — 12 stopni, Hali Gąsienicowej — 13 stopni.

Na jutro P. I. M. przepowiada **wiatry zachodnie zmienne, lekki mróz w całym kraju, potem na północy ocieplenie,** przy słabych wiatrach, lokalnych lub nawet ciszy zupełnej. Wskutek dzisiejszej nowej depresji nad Irlandją idą do nas **ciepłe fale, a więc spodziewać się należy w najbliższych dniach ocieplenia.**

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). Według danych min. komunikacji, w ciągu ub. doby nastąpiło **znaczne obniżenie temperatury przy silnych opadach śnieżnych.** Z dyr. wileńskiej donoszą, że południowe okręgi **nawiedziła zamieć śnieżna** przy temperaturze 3 ts. poniżej zera. **Na linji Brześć-Pińsk pociągi kursowały z pługami odśnieżnymi.** W dyrekcji gdańskiej miały również miejsce opady śnieżne przy temperaturze od 6—8 stopni. W lwowskiej dyrekcji **na linji Tarnopol-Zbara żutknął w śniegu pociąg towarowy.**

WISŁA OPADA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia (st) **Na górnej Wiśle woda zaczyna znowu spadać. W Krakowie spadła o 43 cm.** Koło Zawichostu przybyło 1 cm., koło Warszawy poziom wody na Wiśle wynosił wczoraj 365 cm. Dziś w południe **woda pod Warszawą znacznie opadła. Na dolnej Wiśle niebezpieczeństwo wylewu minęło.** Za Toruniem i koło Tczewa **płynie jeszcze kra.** Wczoraj na Wiśle pojawiły się pierwsze statki. Dziś w przystani czerniakowskiej wyprowadzono wszystkie statki na wodę.

DOPIERO W MAJU BĘDZIE CIEPŁO?

Moskwa, 4. kwietnia (Tel. G. P.). Tutejsza stacja meteorol. podaje, że należy się spodziewać bardzo zmiennej pogody, przyczem **ocieplenie może nastąpić po 8. kwietnia.** Ocieplenie wyraźne, świadczące o bliskiem nadejściu lata, nastąpi dopiero w połowie maja

ŚNIEG W RUMUNJI

Bukareszt 4. kwietnia. (Tel. G. P.) W Bukareszcie i w całym kraju spadł dzisiaj śnieg. W górach pokrywa śnieżna dochodzi do pół metra grubości. Na Dunaju i Dniestrze poziom wody podniósł się znacznie **i groźba powodzi wzrosła.**

ZAMIECIE ŚNIEŻNE W ROSJI.

Moskwa, 4 kwietnia. (Tel. G. P.). Z Tuły donoszą, że ogromne zamiecie śnieżne spowodowały tam przerwy w komunikacji kolejowej. Unieruchomione są wszystkie linje kolejowe i dojazdowe. Śnieg spadł przy bardzo niskiej temperaturze.

RATYFIKACJA UMOWY Z WATYKANEM — W CZERWCU.

Rzym, 4. kwietnia (Tel. G. P.). Pomimo wielu uproszczeń, jakie niewątpliwie nowy parlament zaprowadzi w obradach, nie jest spodziewana **ratyfikacja umów konkordatowych z Watykanem** przez obie Izby wcześniej jak na początku czerwca.

POWSZECHNY KONGRES KOMUNIST. 20 B. M.

Moskwa, 4 kwietnia. (Tel. G. P.). Powszechny kongres partji komunistycznej Sowjetów **zwołany został przez Stalina na 20 kwietnia br.** Na porządku dziennym m. in. program gospodarczy przyszłego 5-lecia, rozwiązanie kwestji rolnicznej, oraz **walka z biurokracją i opozycją.**

DZIEŃ KATASTROFALNYCH KARAMBOLI.

Paryż, 4. kwietnia (Tel. G. P.). Na placu św. Michała nastąpiło zderzenie tramwaju z autobusem, 17 osób odniosło rany. Tegoż dnia przy zderzeniu się 2 tramwajów w Vincennes 12 osób odniosło lekkie obrażenia.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Bukareszt, 4. kwietnia (Tel. G. P.). Doroczna konferencja Małej Ententy odbędzie się z końcem maja br. przypuszczalnie w Białogrodzie.

ZATONĄŁ PROM Z 19 LUDŹMI.

Moskwa, 4. kwietnia (Tel. G. P.). W prowincji amurskiej zatonął na rzece Ussuri prom. na którym znajdowało się 19 osób. Wszyscy utonęli

23-letni, 33 razy karany złodziej - psycholog
przynętą 50 groszy wydarł kupcowi towar wartości 600 zł.

KAPITULACJA CECHU ZŁODZIEJSKIEGO. — POSZKODOWANY OTRZYMAŁ ZWROT STRATY. — „STARAJ SIĘ ZABLATOWAĆ HAHNA". — NIE BYŁO WYKRĘTU, WIĘC BOLAND PRZEBOLEJE ROK KAŹNI.

Lwów, 5 kwietnia.

(—) W pierwszych dniach marca przyjechał z Komarna do Lwowa, kupiec **nazwiskiem Hahn**, celem zakupna **towarów tekstylnych**. Po dokonaniu zakupów, które wyrażały się w trzech pokaźnych pakietach, udał się **na pl. Gołuchowskich**, by stamtąd tramwajem pojechać na dworzec. Hahn w oczekiwaniu na tramwaj pakiety postawił na ziemi.

Okazję tę postanowił wykorzystać 23-letni **Gustaw Boland, specjalista w fachu złodziejskim**, osobnik mimo swego młodego wieku **33 razy karany** już za zbrodnie, w tem 16 razy za kradzież. Boland wraz z dwoma nieznanymi towarzyszami na prędce obmyślił **niezwykle sprytny plan działania**. Aby odwrócić uwagę Hahna od pakietów, **upuścił nieznacznie na ziemię monetę 50 groszową** i równocześnie wskazał ją Hahnowi.

Hahn przypuszczając, że może to jego pieniądz, schylił się, by go podnieść, a w tej chwili jeden z towarzyszy Bolanda porwał największy pakiet i wykręciwszy się na pięcie, zbiegł.

Hahn po podniesieniu monety spostrzegł, że **pakiet przedstawiający wartość 600 zł. zginął**, a zorjentowawszy się, że Boland musiał być w porozumieniu ze sprawcą, przytrzymał go i oddał w ręce policji.

Po jego aresztowaniu zgłosili się do Hahna **jacyś dwaj osobnicy**, którzy zaprowadzili go na plac Zbożowy i tam **skradziony pakiet mu oddali**. W czasie pobytu w więzieniu śledczem Boland napisał list do swej narzeczonej, by starała się poszkodowanego Hahna „zablatować". List ten został przychwycony przez organa więzienne i **dostał się do rąk prokuratora, stanowiąc niezbity dowód winy Bolanda.**

Wczoraj Boland stanął przed Senatem V pod przewodnictwem radcy Tertila oskarżony o zbrodnię nałogowej kradzieży. Wobec przedstawionych mu dowodów winy **przyznał się do czynu i został skazany na rok więzienia**.

Oskarżał prok. Paklikowski, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

Jak lichy towar sprzedać dobrze?

TO ZAGADNIENIE ZAPROWADZIŁO DWU AJENTÓW HANDLOWYCH NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH. — „NIE SPRZEDAWAĆ PONIŻEJ NAZNACZONEJ CENY". — SILNA KONKURENCJA ZMUSIŁA ICH DO OBNIŻKI CEN. ROZGORYCZENI HURTOWNICY OSKARŻYLI AJENTÓW O DEFRAUDACJĘ.

Lwów, 5. kwietnia.

(—). Przed sędzią Łyczkowskim odpowiadali wczoraj: Bernard **Teitel**, handlarz towarów tekstylnych, oraz Leon **Grünstein**, kupiec z tej samej branży, oskarżeni o **zbrodnię sprzeniewierzenia**. W r. 1927 obaj oskarżeni otrzymali od hurtowników manufakturowych, **Kochańskiego i Katza**, towar łącznej wartości **120.000 zł. w komis** celem rozsprzedaży go poza granicami Lwowa, głównie na targach i jarmarkach rocznych. Wedle umowy komisowej, towar ten mieli sprzedawać po cenie oznaczonej przez producentów, zaś **uzyskana nadwyżka miała stanowić ich zysk**, z którego mieli pokrywać wszelkie koszta związane z sprzedażą tego towaru. Umowa wyraźnie postanawiała, że **nie wolno im sprzedawać towaru poniżej ustalonej ceny, a w razie niesprzedania, towar ten mieli zwrócić.**

Oskarżeni po otrzymaniu towaru wyjechali na prowincję i tam spotkawszy się **z wielką konkurencją** ze strony innych sprzedających oraz z małym popytem, **sprzedali towar poniżej cen oznaczonych** tak, że w rezultacie po wysprzedaniu towaru nie odprowadzili do kasy Kochańskiemu **11 tys. zł. a Katzowi 9 tys. zł.** Poszkodowani kupcy, opierając się na umowie komisowej, uczynili przeciwko Teitlowi i Grüsteinowi **doniesienie karne o zbrodnię sprzeniewierzenia.**

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni bronili się tem, że **towar był lichy**, mieli do zwalczania silną konkurencję i liczyli na to, że jeżeli w jednym miejscu nie zrobili dobrych interesów, to może uda się zrobić je w innem, a w rezultacie natrafili na złą konjunkturę i znowu musieli sprzedać poniżej oznaczonych cen. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia Łyczkowski **uwolnił ich od zarzutu zbrodni sprzeniewierzenia**, a poszkodowanych skierował na drogę cywilną.

Oskarżał prok. Sobolewski, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

Choć nogi pod kłusownikami drżały
puścili parę kulek w stronę Dżały.

WALECZNY GAJOWY RUSZYŁ DO SZTURMU I WZIĄŁ DO NIEWOLI SZUŁĘ. — STRZELAJĄCY HRYCYSZYN SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

Lwów 5. kwietnia.

(—) W pierwszy dzień Bożego Narodzenia ub. r. w południe gajowy w lasach arcybiskupich w Stawczanach, Jędrzej Dżała, poszedł do lasu na przechadzkę. Tam natknął się na trzech osobników, którzy szli za tropem sarny. Byli to notoryczni kłusownicy, którzy wiele szkód wyrządzali w tym lesie. Ujrzawszy gajowego kłusownicy poczęli uciekać, przyczem padł z ich strony strzał w stronę Dżały, a kula świsnęła mu koło ucha. Pomimo, że groziło mu niebezpieczeństwo, Dżała nie cofnął się, lecz w dalszym ciągu ścigał kłusowników. Udało mu się przytrzymać Iwana Szułę, który następnie wydał swoich towarzyszy, oraz tego, który strzelał, Oleksę Hrycyszyna.

Wczoraj przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Tertila stanął Hrycyszyn oskarżony o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący go na rok ciężkiego więzienia.

Oskarżał prok. dr. Paklikowski, bronił adw. dr. Bilak z Gródka Jagiell.

Ustąpienie burmistrza
miasta Kołomyji.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w kwietniu.

Na posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem dnia 2 bm., ustąpił burmistrz miasta, p. Karol **Balicki**, zgłaszając swą rezygnację z zajmowanego dotych czas stanowiska.

Jako następca p. Balickiego upatrzony jest poseł **Sanojca**, dotychczasowy asesor miejski.

Pogłoski, rozpuszczone przez prasę miejscową o rozwiązaniu tutejszej Rady miejskiej przez Województwo i mianowaniu komisarzem rządowym adwokata dra **Hrabara**, okazały się kaczką primaaprilisową. Wspomniane na wstępie posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy i doprowadziło do secesji 17 radnych.

Wybuch granatu w pracowni stolarskiej
przy ul. Marcina.

TRZEJ UCZNIOWIE STOLARSCY OFIARĄ EKSPLOZJI. — JEDEN Z NICH PRZYNIÓSŁ POCISK ARTYLERYJSKI I NIEOSTROŻNIE UPUŚCIŁ GO NA ZIEMIĘ.

Lwów, 5 kwietnia.

(—) Wczoraj około godz. trzy na 6 wiecz. w realności przy ul. Marcina 49, w której mieści się prac. stol. **Feliksa Wyrwy**, rozległa się nagle **detonacja**, która zaalarmowała wszystkich mieszkańców tej realności, a równocześnie usłyszano głośne jęki, wydobywające się z pracowni Wyrwy. Gdy pośpieszono na miejsce, okazało się, że **trzej uczniowie, zajęci w tej pracowni, a to Karol Anatyszyn**, lat 17, **Roman Kołodziej i Piotr Hałamut, skutkiem powstałej eksplozji odnieśli ciężkie rany.** Zawezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe, które rannym udzieliło pierwszej pomocy, poczem **w stanie groźnym odwiozło rannych chłopców do szpitala powszechnego.** W szpitalu dokonano **natychmiast operacji na osobie Anatyszyna i z piersi wydobyto mu kawał żelaza.** Kołodziej i Hałamut odnieśli rany na nodze.

Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że przyczyną tej tak fatalnej w skutkach eksplozji był **wybuch granatu artyleryjskiego.** Granat ten przed kilku dniami przyniósł do warsztatu Anatyszyn, a wczoraj wieczorem nieostrożnie upuścił na ziemię. **Granat wybuchł, a odłamki jego ciężko poraniły wszystkich znajdujących się wówczas w pracowni.**

Dolary zakopane we flaszce
zbutwiały.

ZROZPACZONY ICH WŁAŚCICIEL, REEMIGRANT, POWIESIŁ SIĘ NA GAŁĘZI, TUŻ NAD GROBEM SWEGO MIENIA.

Lwów, 5. kwietnia.

(—) Z Sanoka donoszą nam o ponurej tragedji, która rozegrała się we wsi Olchowice (pow. sanocki). Do wsi tej przyjechał przed kilku miesiącami **reemigrant z Ameryki, Leszczyński, który przywiózł ze sobą 500 dolarów.** W obawie przed złodziejami, Leszczyński banknoty **umieścił we flaszce, a flaszkę zakopał w ziemi.** Przedwczoraj postanowił on część pieniędzy tych z ukrycia wydobyć na zakupno potrzebnych mu przedmiotów. **Gdy wydobył flaszkę ze schowka, spostrzegł z przerażeniem, że ciężko zapracowane jego pieniądze doszczętnie zbutwiały.** Leszczyński z rozpaczy popadł **w tak silny rozstrój nerwowy, że odrazu założył na drzewie pętlicę i powiesił się.**

Tragiczny ten wypadek wywołał we wsi i okolicy wstrząsające wrażenie.

ŁOTWA PRZEŚLADUJE SZKOŁĘ POLSKĄ.

Ryga, 4. kwietnia (Tel. G. P.). Społeczeństwo polskie na Łotwie poruszone zostało ostatnio represjami przeciw szkolnictwu polskiemu. W Warszowicach władze łotewskie zamknęły klasę polską i wydaliły nauczycielkę Annę Karpowicz za to, że powiesiła w klasie polskiej portrety wieszczów polskich, król. Jadwigi, oraz Marszałka Piłsudskiego

—o—

BALFOUR WYCOFUJE SIĘ Z POLITYKI.

Londyn, 4. kwietnia (Tel. G. P.). 81-letni lord Balfour zamierza wycofać się z życia publicznego prawdopodobnie po rozwiązaniu parlamentu. Sprawował on urząd lorda przewodniczącego rady i z tego tytułu był członkiem gabinetu.

—o—

KAMPANJA PRZEDWYBORCZA W ANGLJI.

Londyn 4. kwietnia. (Tel. G. P.) W przyszłym tygodniu **rozpocznie się kampanja przedwyborcza.** Przemawiać będą również ministrowie. W jednym dniu spodziewanych jest 8 przemówień członków obecnego rządu

—o—

ŚWIĄTECZNY SZAŁ SAMOCHODOWY.

Paryż, 4. kwietnia (Tel. G. P.). Obliczają tu, iż w ciągu 4 dni świątecznych liczba wypadków samochodowych we Francji wynosiła 44 zabitych i 150 rannych

—o—

KRADNĄ JŚCIE PO GRECKU.

Ateny, 4. kwietnia (Tel. G. P.). Z klasztoru Hagia Lava skradzione zostały cenne przedmioty na ogólną **sumę 100 milj. drachm.** M. i. skradziono szereg cennych relikwij z okresu walk niepodległościowych Grecji

—o—

WALKI O HANKOU.

Hankou, 4. kwietnia (Tel. G. P.). Wojska prowincji Hankou cofają się do stolicy. Wojska rządowe, ścigające je, spodziewane są wkrótce w Hankou. Dzielnica koncesji opasana została barykadami. Dotychczas nie zanotowano wypadków grabieży.

—o—

SPOTKANIE MUSSOLINIEGO Z BETHLENEM.

Budapeszt, 4. kwietnia (Tel. G. P.). Ostatnio odbyło się w Rzymie spotkanie między Mussolinim i Bethlenem. Omawiano szereg aktualnych spraw politycznych. O konferencji nie wydano komunikatu

—o—

Posiedzenie Zarządu „Pionier".

Lwów, 5. kwietnia.

Odbyło się tu posiedzenie **zarządu spółki wiertniczo - poszukiwawczej „Pionier".** Po dłuższej dyskusji nad wyborem terenu dla poszukiwawczych wierceń wiosennych, zdecydowano obrać **trzy punkty w miejscowościach najmniej jeszcze wyzyskanych** przez eksploatację naftową. Wybór ten padnie zapewne na **pola wschodniego krańca oraz centrum Zagłębia naftowego**, trzecim punktem wierceń będzie zapewne **okolica Gorlic.** Przed rozpoczęciem robót tereny będą dokładnie zbadane przez rzeczoznawców geologów.

Lwów przygotowuje się na przyjęcie gości z Ameryki.

Lwów, 5. kwietnia.

W sali obrad Magistratu odbyło się wczoraj organizacyjne posiedzenie **komitetu przyjęcia wycieczek Polaków z Ameryki.** W obradach, którym przewodniczył zast. kom. dr. Obmiński, wzięli udział przedstawiciele Orbisu, Tow. Miłośników przeszłości Lwowa, przedstawiciel wojskowości, Starostwa grodzkiego, Policji państwowej, tow. turystycznych, oraz organizacji społecznych.

Sekretarz komitetu centralnego p. Mickiewicz z Warszawy zwrócił uwagę na znaczenie wycieczek z Ameryki i wezwał do organizowania komitetów lokalnych, przyrzekając wszelką pomoc i poradę ze strony komitetu centralnego.

Uchwalono wybrać sekcję organizacyjną, przyjęcia i kwaterunkową.

Walny Zjazd Tow. N. S. W. w Warszawie

W OBECNOŚCI P. PREZYDENTA RZPLTEJ I MIN. ŚWITALSKIEGO.

Warszawa 4. kwietnia. (Tel. G. P.) 4. bm. rozpoczął tu obrady **walny zjazd Tow. Nauczycieli szkół wyższych.** Po nabożeństwie w kościele św. Jana odprawionem przez kard. Kakowskiego, do auli Uniw. przybyli delegaci Kół (około 250 osób), przedstawiciele rządu z min. Świtalskim itd. O g. 10.30 przybył p. Prezydent Rzplitej.

Obrady zagaił prezes Sierpiński, wznosząc na cześć p. Prezydenta okrzyk, który wszyscy obecni trzykrotnie powtórzyli. Dalej mowca przypomniał, że w dniach 14-17 kwietnia 1919 odbył się wielki Sejm nauczycielski.

Następnie zabrał głos p. minister Świtalski, omawiając motywy rozporządzenia o zmianie w planach godzin szkolnych. Dalej wygłoszono szereg referatów.

Wielka katastrofa autobusowa

NA SZOSIE KALISKIEJ.

Łódź 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Na szosie Łódź—Kalisz wydarzyła się katastrofa autobusowa, w której 17 osób odniosło ciężkie rany. Autobus „Mazur" wywrócił się i stoczył do rowu do góry kołami. Wieśniacy wydobyli z pod szczątków wozu pasażerów. **Dwoje dzieci w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Trójcy w Kaliszu.**

Zjawisko jedynie możliwe w Bolszewji

PRZESZŁO 500 KUPCÓW DOBROWOLNIE LIKWIDUJE SWE PRZEDSIĘBIORSTWA Z POWODU BRAKU TOWARÓW DO SPRZEDAŻY.

Leningrad, w kwietniu.

Jak wynika z ogłoszonego obecnie oficjalnego komunikatu, w Leningradzie w ciągu ostatnich dni **zamknięto** (na własne życzenie właścicieli) **przeszło 500 większych sklepów i przedsiębiorstw handlowych,** przeważnie z branży bławatnej, obuwia i artykułów spożywczych. Niezwykłe to zjawisko nastąpiło z niezwykłych przyczyn. — Kupcy musieli przeprowadzić likwidację swych przedsiębiorstw **wyłącznie z powodu braku towarów do sprzedaży.**

Dwutysięczna banda rabusiów

ZOSTAŁA WYCIĘTA W PIEŃ PRZEZ WOJSKO.

Wiedeń, 4. kwietnia. (Tel. G. P.). Un. Press donosi z Pekinu: **Banda rabusiów, złożona z dwóch tysięcy ludzi została wycięta w pień** w czasie nieudałego napadu na miasto Tung Poh. Bandyci napadli na miasto i splądrowali je. Wojsko nagle wróciło, ustawiło na wszystkich rogach ulic **karabiny maszynowe i rozpoczęło morderczy ogień na bandytów.** Ludność rzuciła się również na rabusiów. Kilku tylko zaledwie zdołało uciec. Banda składała się pono z chłopów, doprowadzonych do rozpaczy głodem

Trup z przestrzeloną głową

ZNALEZIONY NA DRODZE LWÓW — STAWCZANY.

Lwów, 5 kwietnia.

(—) Urzędowi śledczemu we Lwowie doniesiono wczoraj ze Stawczan, że na drodze publicznej znaleziono wczoraj rano **zwłoki zamordowanego mieszkańca Stawczan, Józefa Kudelmana.** Denata znaleziono **z przestrzeloną głową.** Na razie nie ustalono, na jakiem tle została popełniona ta zbrodnia. Dochodzenia policyjne w toku.

—o—

Podejrzana zabawa panny brauningiem.

Lwów, 4. kwietnia.

(—) Na Pogotowie ratunkowe zgłosiła się wczoraj popołudniu **17-letnia Heuena Gajówna** ze Sygniówki **z raną postrzałową w brzuch.** Gajówna zeznała, że bawiąc się brauningiem spowodowała strzał, który ją zranił. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

—o—

Węglowy wulkan.

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) W r. 1880 strajkujący górnicy podpalili kopalnię węgla w Nero Straitsville (Ohio) **od tej pory a więc od blisko 50 lat, pokłady węgla wciąż płoną.** Co pewien czas tworzą się w ziemi kratery, buchające płomieniami. Obecnie otworzył się nowy krater o obwodzie 20 metrów. Wybuchają zeń chmury trujących gazów. Musiano ewakuować ludność z kilkudziesięciu domów. Cała część miasta jest zagrożona zagładą.

—o—

Mały fejleton.

OSSIP DYMOW.

SIŁA MORALNA.

Mr. Andrews z Chicago, 55-letni mężczyzna, król konserw i posiadacz stu pięćdziesięciu miljonów dolarów, stracił nagle humor, przestał interesować się sprawami handlowemi i nie czytał nawet sprawozdań giełdowych ani opisów walk bokserskich. Lekarze doszli do wniosku, że mr. Andrews jest bardzo chory i wysłali go w podróż dokoła świata.

Mr. Andrews, jego lekarz domowy, kierownik podróży, sekretarz z żoną, sługa i szofer zwiedzili stopniowo Meksyk, Japonję, Chiny, Sjam, Indje, przepłynęli przez trzy oceany i udali się wreszcie do Europy. Mr. Andrews siedział w kajucie, po chwili w wagonie kolejowym, to znowu w pokoju hotelowym nie wiedząc nawet i nie chcąc wiedzieć, w jakim kraju — ba! — na jakim kontynencie przebywa.

— On się nawet nie uśmiecha... — rzekł dobrze płatny kierownik podróży do jeszcze lepiej płatnego lekarza domowego. Jak długo to może jeszcze potrwać?...

— Główna rzecz polega na tem, ażeby znalazł w sobie siłę moralną, która pozwoliłaby mu przezwyciężyć smutek i apatję. Gdy to nastąpi, chory wyzdrowieje.

Od kilku miesięcy szukano tej siły moralnej we wszystkich pięciu częściach świata, lecz, niestety, nigdzie jej nie znaleziono.

W międzyczasie przyjechali do Wenecji. Wynajęto osiem pokoi w pierwszorzędnym hotelu i wybrano się z Mr. Andrewsem na przejażdżkę gondolą.

Mr. Andrews nie interesował się niczem, nie podziwiał i nie zachwycał się widokiem Królowej Mórz.

— Spróbujcie zbudzić w nim zainteresowanie do codziennego życia. Pozwólcie czynić mu zakupy. Niech sam płaci rachunki... — radził lekarz.

— Ależ on mógłby przepłacić! — zwrócił uwagę przerażony kierownik.

— Nie warto o tem mówić. Lir stanowi zaledwie dziesiątą część dolara!

Po tygodniu Mr. Andrewsowi przedstawiono rachunek na kilka tysięcy lirów. Miljoner sprawdził rachunek i przy obliczaniu pieniędzy zauważył, iż kasjer omylił się i wypłacił o 100 lirów za dużo. Mr. Andrews schował szybko do kieszeni banknot stulirowy, oczy jego ożywiły się, a nieruchomie apatyczne wargi ułożyły się w formie błogiego uśmiechu.

— Jak się pan czuje? — zapytał go lekarz.

— All right! — odparł pacjent z rozpromienioną twarzą. — Jutro wracamy do domu!

Mr. Andrews znalazł już w sobie siłę moralną

Tłum. F. M

Zachwycające marzenie senne
które może stać się rzeczywistością.

DLA KOGO? — DLA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW WIELKIEGO KONKURSU WIOSENNEGO „GAZETY PORANNEJ" I „KWIATU ŚNIEŻNEGO".

Lwów, 5 kwietnia.

(jp). Znajoma moja spotyka się dziś ze mną na ulicy. Już od pierwszego rzutu oka spostrzegam, że z twarzy jej promienieje **niezwykłe zadowolenie i ożywienie**. Zanim jeszcze zdołałam zapytać ją o powody tej korzystnej zmiany, już sama spieszy z wyjaśnieniem:

— Dzięki „Gazecie Porannej" miałam dziś w nocy

cudowny sen.

Śniło mi się, że twarz moja nabrała **przecudnej delikatności a cera była świeża i jasna**, jak to mówią „krew z mlekiem".

Nadto napełniało mię dziwne uszczęśliwienie, **dzięki pięknemu darowi, który otrzymałam w upominku**, jakkolwiek mgliste obrazy senne coraz to zmieniały przedmiot tego podarku.

Widziałam go dopiero co pod postacią **pięknego zegarka złotego z branzoletą na rękę**, to znów pod postacią **srebra stołowego**, po chwili wspaniałego **etui z przyrządami do manicure**, to znów zalewała mnie **fala wonności, bijąca z ozdobnych flakonów**, ofiarowanych mi perfum. Sen ten był tak zachwycający, że obawiałam się przebudzenia, aby nie pierzchły te miłe złudzenia.

Tyle powiedziała moja znajoma. — Lecz czy rzeczywiście to wszystko, co przeżywała we śnie, musi pozostać w **sferze nieosiągalnych marzeń?**

Przeciwnie, **każdy Uczestnik czy Uczestniczka wielkiego Konkursu Wiosennego „Gazety Porannej" i kremu Neige de Fleurs może spodziewać się jego realizacji**. Stanie się on **pełną rzeczywistością** dla tych, którzy **wyjdą zwycięsko z losowania konkursowego** i otrzymają jedną z cennych premij, które firma **Wilhelm Seifert**, posiadająca wyłączne prawo eksploatacji na Polskę znakomitego kremu „Neige de Fleurs", ofiarowała na rzecz naszego konkursu.

Lecz spełni się także w **połowie przynajmniej** tym wszystkim, którzy stosownie do warunków konkursu zakupili **nowe podwójne tuby kremu Neige de Fleurs, zawierające rewersy premjowe. Po użyciu bowiem 2 podwójnych tub tego niezrównanego preparatu kosmetycznego, jakim jest krem Neige de Fleurs, z pewnością cera ich nabierze nieporównanej delikatności i blasku**, wskutek czego cały ich wygląd zewnętrzny zyska niepospolicie.

A więc sądzimy, że nie potrzeba zachęty, aby **wszyscy Czytelnicy „Gazety Porannej" i Zwolennicy kremu „Neige de Fleurs" stanęli w szranki turnieju konkursowego**. Kupony konkursowe ukazują się kolejno co kilka dni w „Gazecie Porannej"", **podwójne tuby kremu Neige de Fleurs, zawierające rewersy premjowe**, są do nabycia w następujących firmach lwowskich i zamiejscowych:

LWÓW:

B. Bobosiewicz, Hetmańska 6; Drogerja Piotr Mikolasch i Ska, ul. Kopernika 1; Ludwik Hoszowski, Akademicka 3; Łopuszański i Sauczej, pl. Marjacki (Gmach Sprechera); Jan Sudhoff, Akademicka 19; Jakób Chamysz, Sykstuska 2; Mr. Ernest Bomse, drogerja, Akademicka (Hotel George'a), Rudolf Fluhr, Legjonów 21; Jonasz Gross, Legjonów 29; Władysław Świtlik, ul. św. Zofji 22; Winckler i Syn, Rynek; Alojzy Hübner, Rynek; Mr. B. Bleiberg, drogerja, Gródecka 87; M. Zacharjasiewicz, drogerja, Głęboka 19; Rosenstock i Lachs, ul. Sykstuska 31; Marja Lutman, Leona Sapiehy 33; „La Parisienne", perfumerja, pl. Akademicki; Perfumerja „Pod czarnym psem", ul. Gródecka l. 3; Składnica, ul. Kopernika l. 19; J. Gniwisch, ul. Kazimierzowska 11; Bazar Związkowy, ul. Ruska 8; Paweł Strich, ul. Halicka 12; Zofja Turczakowa, L. Sapiehy 85; Józ. Koleżański, drogerja, Batorego 34a; Fr. Ulrich, Serbska 10; Bern. Geller, Serbska 15; Maks. Katz, Zyblikiewicza 1; S. Grünwald, Serbska 2; Ignacy Körner, Rynek 11; S. Schwarzwald, Zyblikiewicza 7; Markus Landau, Łyczakowska 22; Szymon Weisenberg, Zielona 18; Spółdzielnia D. O. K. Lwowskiego, ul. Czarnieckiego 7; A. Zucker, Kazimierzowska 47; E. M. Buchholz, Janowska 4; Antoni Pawłowski, Akademicka 2; Labinera Źródło taniości, Sykstuska 10; Perfumerja Holzer, Rejtana 12; Marek Giese, ul. Gęsia 3; Stanisław Korkes, ul. Rejtana 9; G. Schorr, pl. Bernardyński; S. Sternberg, ul. św. Stanisława 3; M. Binrnfeld, ul. Furmańska 9; S. Reiter, Pasaż Hausmana 8; Dawid Sternberg, perfumerja, ul. Rejtana 8.

DROHOBYCZ:

Mr. Leon Obrowicz, drogerja; Mr. Piotr Sas Wisłocki, drogerja; Szaje Herszberg, perfumerja.

JAROSŁAW:

Regina Herzig, perfumerja; C. Prinz, perfumerja.

KOŁOMYJA:

Samuel Feldman, perfumerja, Rynek; Marek Feldman, ul. Piłsudskiego.

PRZEMYŚL:

Władysław Borgowski, ul. Mickiewicza; M. Laufer, drogerja, Mickiewicza 22; Józef Hafner, drogerja, Rynek; Kupferberg i Krieger, Plac na Bramie 4; Mr. Karol Wiesel, apteka „pod Gwiazdą", Franciszkańska 24.

STANISŁAWÓW:

Władysław Jürgens, perfumerja, ul. Kościuszki 1, „Farbol", perfumerja, ul. Sapieżyńska 11; Brettholz i Kram, ul. Piłsudskiego 1; Juljan Polak, ul. Sapieżyńska; Pasek i Terlecki, ul. Sapieżyńska 4; Natan Schreier, perfumerja, Rynek 26.

STRYJ:

Droguerja „Pod czarnym psem" ul. Gołuchowskiego.

TARNOPOL:

Józef Fuchs, drogerja, ul. Mickiewicza 33; Adolf Bick, perfumerja, ul. 3 Maja 12; Mr. S. Grütz, drogerja; ul. Ruska 22; Edward Saphier, drogerja 3 Maja 1.

ZŁOCZÓW:

Mr. C Appel, drogerja.

ŻÓŁKIEW:

Perfumerja Simon Lichter; Mr. Juljusz Cukier, drogerja.

Aksamitna rączka i straszliwy nóż
na gardle p. Strachockiego.

DALSZY BIULETYN Z POLA WALKI APFELÓWNA-STRACHOCKI. — COŚ NIE COŚ O NOŻYKU, PORODZIE I CESARSKIEM CIĘCIU. — DEBIUTY LITERACKIE.

Lwów, 5 kwietnia.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Onegdajszy numer „Gazety Porannej" przyniósł biuletyn „z drugiej strony frontu walki o „Miss Ellis". O ile w biuletynie tym p. Strachocki stara się przedstawić w odmiennem świetle stan rzeczy, będący podłożem toczącego się obecnie procesu — nie mam zamiaru polemizować z wywodami p. Strachockiego. W sprawie tej decydujący głos **będzie miał Sąd**, który oceni, czy fakty przedstawione w mojej skardze są prawdziwe i czy żądania moje są prawnie uzasadnione.

Sprawa nie wymagałaby więc dalszego omawiania, gdyby nie okoliczność, że p. Strachocki **nie ogranicza się jedynie do „prostowania faktów"**, lecz ponadto wtajemnicza szeroki ogół w motywy, które go skłoniły do uzupełnienia **bez czyjejkolwiek pomocy** tekstów libretta. Dopiero po przeczytaniu repliki p. Strachockiego przekonałam się, **jak celowo postąpiłam wnosząc skargę**. Jeżeli bowiem teksty te zostały napisane **pod groźbą nożyka**, przyłożonego przezemnie do gardła p. Strachockiemu, to zachodzi słuszna obawa, że te bądź co bądź wyjątkowe okoliczności, które towarzyszyły narodzinom tych tekstów, **mogą ujemnie wpłynąć na powodzenie operetki**, na którem mi zależy. Przyzna p. Strachocki, że można być autorką nieznaną, a mimo to wiedzieć, że publiczność trudno da się przekonać do twórczości **noszącej piętno „noża przy gardle"**. Wywołuje to asocjację z cięciem cesarskiem, jak wiadomo należącem **do kategorji ciężkich porodów**.

Dlatego też sądzę, że wskazanem by było, by p. Strachocki **ograniczył się przecież tylko do autorstwa prozy libretta**, a to tem bardziej, że o ile mi wiadomo, libretto do Miss Ellis **stanowi debiut w karjerze literackiej p. Strachockiego**, dotąd na tem polu twórczości artystycznej zgoła nieznanego.

H. Apfelówna.

Spleśniały chleb -- bombą.

POLAK RESTAURATOR RANNY WSKUTEK EKSPLOZJI.

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Niejaki Zendowicz, Polak, zakupił w Chicago restaurację i wraz ze służącym swym Shearsonem zabrał się do uporządkowania nowego nabytku. Wszystko co niepotrzebne, wyrzucali na śmietnik. Wśród innych rupieci znaleźli pod stołem blaszankę, a w niej **trzy bochenki spleśniałego chleba**. Shearson wyrzucił ów chleb do dołu na śmieci, a wówczas **nastąpiła ogłuszająca eksplozja**, która pana i sługę powaliła na ziemię. Zendowicz doznał poważnych okaleczeń, a Shearson **postradał oko**.

Widocznie bomba, umieszczona w chlebie, pochodziła z arsenału **bandytów chicagowskich**, którzy jak wiadomo, prowadzą ze sobą wojnę przy pomocy środków bardzo różnorodnych i wyrafinowanych. Niewiadomo tylko, czy została zapomniana z dawnych czasów, **czy też podłożono ją umyślnie** przeciw Zendowiczowi.

Śmiertelna walka starców.

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Szczególny dramat rozegrał się onegdaj w miejscowości Beauvoir (Stan Missouri). W przytułku im. Jeffersona mieszka jeszcze kilku zgrzybiałych weteranów z amerykańskiej wojny cywilnej. Dwaj z nich 89-letni Macdonald i 87-letni Hughes onegdaj pokłócili się o jakąś drobnostkę i Macdonald siekierą zarąbał kolegę, z którym od 30 lat zamieszkiwał wspólny pokój.

Dempsey ofiarowuje 100 tys. dolarów.

PRAGNIE, ABY MAX SCHMELING STOCZYŁ BÓJ Z PAOLINEM.

Nowy Jork, w kwietniu.

(=) Były mistrz boksu, a obecny manager Jack Dempsey, zaoferował bokserowi niemieckiemu Maksowi Schmelingowi 100 tys. dol. za spotkanie z Paolinem lub Sporathem. Schmeling ma ponadto otrzymać procentowy udział w zyskach z tej imprezy, a ewentualna suma, która mu przypadnie, ma wynosić 150 tys. dol.

Z sali koncertowej.

Koncert pianistki Lubki Kolessy.

Lwów, 5. kwietnia.

Ponownie zawitała do nas — powracając z ukraińskiej tournée — słynna L. Kolessa, sympatyczna artystka, której wirtuozowskim popisom zawdzięczała nasza publiczność już niejednokrotnie wiele przyjemnych chwil i niezwykłych w sali koncertowej uniesień. Te same słowa dadzą się zastosować do środowego recitalu pianistowskiego, dzięki programowi, złożonemu z dzieł Chopina, Liszta, Schumanna i Vivaldi'ego również wiele obiecującemu. Subtelny a wykwintny, odznaczający się powściągliwym umiarem, a zarazem blaskiem brawury artyzm odtwórczy Lubki Kolessy i tym razem nie spowodował żadnego dla audytorjum zawodu i uwydatnił się ponadto w sposób dla wszystkich uczestników tego wieczoru przemiły. Jako wykonawczyni koncertu Vivaldi'ego — Stradala wykazała artystka zasoby siły i wytrzymałości pianistowskiej, o które, w zwyczajnych warunkach, nikt nie posądza rączki kobiece, a wyraźniej jeszcze zaznaczyło się brawurowe wirtuozowstwo koncertantki w wspaniale odegranych etjudach Liszta. Twórczość Chopina reprezentowała w onegdajszym bogatym programie fantazja f-mol, a dzieła niemniej słynnego niemieckiego romantyka „Karnawał“ op. 9, zawsze odznaczający się poetycznym wdziękiem i wysokim polotem pomysłowości utwór R. Schumanna. W owych przeszło dwudziestu szkicach charakterystycznych, składających się na barwną i tak urozmaiconą całość „Karnawału“ znalazła porywająca gra L. Kolessy aż nadto sposobności do popisywania się wszech stronnością, która potrafi zawsze wyszukać odpowiednie do ilustrowania chwilowego nastroju środki pomocnicze i nadać różnorodnym efektom plastyczny zawsze wyraz. W szeregu tak interesujących skreślonych przez koncertantkę obrazów w „Karnawale“, nie brakło też miłych — a nawet — wprost czarujących arcydziełek, które wywołały, jako okazy wzorowego pod względem technicznym wykonania i jako pełne uroku poetycznego interpretacje, sporo intensywnych zachwytów publiczności.

Odwdzięczając się za liczne oklaski i serdeczne objawy uznania słuchaczów odegrała koncertantka sporo nadprogramowych utworów, a obfity szereg tych dorzuconych i elektryzujących audytorjum interpretacyj o dłuższych rozmiarach lub ślicznych „drobiazgów“, nazwaćby można słusznie drugim, niemniej pięknym recitalem fortepianowym, od początku do końca interesującym.

Udział publiczności był — mimo okresu poświątecznego — bardzo liczny.

Fr. Neubauser.

Zaburzenia rewolucyjne w Monaco.

BURZA W SZKLANCE WODY. — NIE CHCEMY KSIĘCIA LUDWIKA! — CO Z TEGO WSZYSTKIEGO WYNIKNIE?

(Do ryciny na str. 1).

(Do ryciny na str. 1).

Monaco, w kwietniu.

(=) Onegdaj zamieściliśmy korespondencję informującą dokładnie o **nastrojach rewolucyjnych** w minjaturowem państewku Monaco. Mianowicie mieszkańcy tego państewka zwrócili się do **księcia Ludwika II.** żądając, aby **wprowadził szereg zmian w konstytucji.** Panujący książę obiecał że zajmie się temi sprawami **dopiero w lipcu**, gdyż obecnie zaprzątnięty jest rozmaitemi problemami, związanemi **z ruchem cudzoziemców** w Monaco.

Zdawało się zatem, że na tem się skończy. Tymczasem obecnie — jak o tem krótko donieśliśmy już w rubryce telegramów — doszło ponownie do

zaburzeń rewolucyjnych.

Na ulicach miasta odbyła się **demonstracja**, skierowana przeciwko osobie Ludwika II. Tłum ruszył ulicami, **wydając okrzyki.** Dopiero oddziały policji i wojska rozpędziły rewolucjonistów, przyczem

kilka osób odniosło lżejsze lub cięższe rany.

Ponadto u księcia zjawiła się deputacja, domagająca się,

aby abdykował na rzecz swego zięcia.

Ów zięć ma pozostać na tronie przez sześć miesięcy a po tym czasie obywatele mają zadecydować, czy pozostawią go przy władzy, **czy też ogłoszą republikę...**

Cała ta burza w szklance wody nie uspokoiła się jeszcze i wywoła prawdopodobnie przykre skutki dla tego państewka, zdanego przecież zupełnie **na łaskę i niełaskę gości cudzoziemskich**, którzy mogą się zrazić owemi zaburzeniami i począć księstwo Monaco bojkotować

Sowiety w dalszym ciągu się zbroją

NASTĄPIŁO TO NA ŻĄDANIE „REWOLUCYJNEJ RADY WOJSKOWEJ“. — ARMJA CZERWONA MA ODEGRAĆ DECYDUJĄCĄ ROLĘ W „KONFLIKTACH SOCJALNYCH NA ZACHODZIE“.

Moskwa, w kwietniu.

Mimo niezwykle ciężkiej sytuacji finansowej, Rewolucyjna Rada Wojskowa nagle zażądała **olbrzymiego podniesienia kredytów wojskowych.** Kredyty te przeznaczono specjalnie na **formowanie nowych formacji kawalerji** oraz **artylerji konnej.** Konieczność tych nowych formacji **umotywowano możliwością wybuchu w najbliższym czasie „socjalnych konfliktów“ w Europie zachodniej,** w których to konfliktach decydującą rolę odegra czerwona armja. Rzecz godna uwagi, że **kierujące koła wojskowe** (przeważnie z pośród kierowników sztabu generalnego) **stanowczo wypowiedziały się przeciwko tym planom,** zaznaczając, że ze względu na obecny stan wiedzy wojskowej, **potęga armji polega przedewszystkiem na bojowych zdolnościach piechoty oraz awjacji i sił technicznych.** Mimo to, **żądania Rady wojskowej zostały w całości uwzględnione** dzięki poparciu **Budiennego.** Program zwiększenia sił zbrojnych obliczony jest na szereg lat, a w r. b. **ma nastąpić sformowanie 10 nowych pułków jazdy konnej,** z równoczesnem **zwiększeniem ilości artylerji**

Charakterystycznem jest, że gwałtowne podniesienie zbrojnych sił armji czerwonej **zadecydowane zostało właśnie w chwili, kiedy Litwinow wyjeżdża do Genewy, celem ponownej agitacji na rzecz osławionego projektu uzbrojenia powszechnego.** Tak to wyglądają frazesy a czyny w Sowietach.

Stalin o „błahostkach i oszczerstwach“ *Trockiego.*

CO ODPOWIEDZIAŁ DYKTATOR Z KREMLA NA ZAPYTANIA DZIENNIKARZY AMERYKAŃSKICH?

Moskwa, w kwietniu.

Przedstawiciele prasy amerykańskiej zwrócili się do Stalina z prośbą o wypowiedzenie swego zdania w sprawie **ostatnich rewelacyjnych wynurzeń Trockiego w prasie burżuazyjnej.** Pisemna odpowiedź Stalina brzmi niezwykle charakterystycznie: „Na wszystkie te zapytania — pisze m. in. Stalin — mogę odpowiedzieć tylko tyle, że nie mam wolnego czasu zajmować się **takiemi błahostkami.** Nie mam ani czasu, ani chęci prostować insynuacje, szerzone przez Trockiego“. — „Znany rosyjski pisarz Pisarew powiedział: „Słowa i iluzje giną, fakty pozostają. **To samo muszę teraz powtórzyć. „Kalumnie i oszczerstwa Trockiego pójdą w niepamięć,** natomiast **czyny pozostaną.** A czyny są tego rodzaju, że Rosja sowjecka **olbrzymimi krokami kroczy po drodze uprzemysłowienia oraz odbudowy realizacji socjalizmu.** Jakie znaczenie — zakończył Stalin — mogą mieć oszczercze artykuły Trockiego w porównaniu z tym olbrzymiej doniosłości faktem?“

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 6. IV. 1929.

GERMAINE ACREMANT.

DLACZEGO NIE?...

Od trzech lat Lucia jest mężatką. Miała dwadzieścia pięć, kiedy oddała swą rękę skromnemu i przeciętnemu urzędnikowi. Byłaby równie dobrze przyjęła każdego innego kandydata w owym bezbarwnym, nieopromienionym ożywczym blaskiem gorących uczuć i zapału, okresie swego życia.

Znosi bez skargi zresztą położenie swoje. Sumiennie wywiązuje się ze wszystkich obowiązków, jakie ono wkłada na nią.

Dziś wieczorem naprzykład, musi wziąć udział w obiedzie który wydaje dyrektor jej męża.

Nie ubawi się, prawdopodobnie. Ale trudno. Dyrektor ten jest panem awansów swoich podwładnych. Nie można go sobie zrażać.

Spokojnie, powolnemi ruchami, Lucia ubiera się. Mąż jej, który kocha ją, być może, bardzo, ale nie śmie jej tego powiedzieć, wie, że ona nie cierpi, gdy jej przeszkadzają. W korytarzu, biedaczysko, obawiający się spóźnić, chodzi wzdłuż i wszerz z czołem spuszczonem.

Nie może wreszcie powstrzymać się i puka do drzwi:

— Czy jesteś gotowa, Luciu?

— Nie jeszcze... Za chwilę...

— Pośpiesz się...

Te dwa słowa budzą całą gamę myśli w mózgu młodej kobiety. Przeciętny mężczyzna pozwala sobie rozkazywać jej, jej która mogła była pędzić całkiem inne życie!!

Przypomina sobie...

Przypomina sobie, że przed dziesięciu laty, kiedy się ubierała, jak dziś właśnie, matka odezwała się do niej tem samem.

— Czy jesteś gotowa, Luciu?

— Nie idę z tobą mamo...

Gdyby nie była wymówiła tego zdania, życie jej byłoby z pewnością inny wzięło obrót. Ponieważ jednak miała brać udział w match'u tennisowym, nie chciała się go wyrzec, aby towarzyszyć matce.

Ta wszakże nalegała:

— To szaleństwo, moje dziecko. Zastanów się. Sprawa warta, abyś poświęciła jej dzisiejszy wieczór.

— Zastanawiałam się. Nie chcę wychodzić zamąż.

— Byłaś zdecydowana wczoraj. Zgodziłaś się na to rendez-vous u M-me Darieux.

— Zmieniłam zdanie. Wiesz, że tennis jest moją pasją. Jeżeli wyjdę zamąż teraz, będę zmuszona mniej grywać. Zdobyłam już kilka mistrzostw. Postanowiłam iść dalej drogą, na której nadzieja powodzenia mi przyświeca.

— Nie mówisz poważnie. Masz bezsprzecznie talent do gry w tennisa. Ale talent ten nie przekracza granic amatorstwa. Nie uważasz się chyba za zdolną do zdobycia światowego mistrzostwa?

— Dlaczego nie? .

W zapale swych osiemnastu lat Lucia nie chciała nawet poznać kandydata M-me Darieux, który ujrzawszy ją na wyścigu tennisowym, zapałał zarówno podziwem, jak i miłością do niej. Ona zaś lekkomyślnem a stanowczem „Dlaczego nie?...“ odrzuciła możliwe do urzeczywistnienia małżeństwo dla problematycznych widoków sławy. Jedne za drugiemi jednak marzenia jej ambitne rozwiały się, niestety. Mimo zaciekłe, zapamiętałe wysiłki, zdobyła niezgorszą opinję miejscową zaledwie. Nazwisko jej nie było znane poza uzdrowiskami, w których spędzała z rodzicami wakacje.

Wówczas dopiero, kiedy zdała sobie sprawę, że niewdzięcznej rakiecie poświęciła najpiękniejsze lata swego życia — zaczęła żałować swego kroku i wyszła zamąż bez skłonności, ażeby mieć — jak wszystkie jej rówieśnice — własne ognisko domowe.

Grzebiąc się w tych wspomnieniach, Lucia domyśla się, że mężczyzna w korytarzu czeka na nią i niecierpliwi się. Już dwa razy podchodził do drzwi, ażeby powtórzyć pytanie:

— Czyś gotowa, Luciu?

Ale w ostatniej chwili nie śmiał zapukać.

Wobec tego, że nie jest złym człowiekiem, Lucia nie ma najmniejszej ochoty dręczyć go. Nie chce go niepokoić nawet. Już jest gotowa! Zaraz mu będzie towarzyszyć.

Skoro tylko ujrzał ją w wieczorowej sukni, rzekł jej:

— Ślicznie wyglądasz, moja najdroższa!..

Nie wypowiedział źle tego tkliwego zdania. Ale Lucia wyobraża sobie natychmiast, że tamten, nieznajomy, którego nazwiska nie wie nawet, szepnąłby je o wiele subtelniej. Przysłuchuje się jego tajemniczym brzmieniom w sercu mając na ustach nieokreślony uśmiech dla męża. Myśli i marzenia jej toną w przeszłości.

U dyrektora, towarzystwo wyszukane i przyjęcie wspaniałe.

Lucia siedzi przy obiedzie między dwoma uprzedzająco grzecznymi dla niej panami. Podczas rosołu, sąsiad z prawej strony bawi ją. Jest wesoły. Anegdoty jego są ciekawe. Lucia zapomina dzięki nim, o swej melancholji. Teraz sąsiad z lewego boku zagaja z nią rozmowę. Jest jeszcze weselszy. Jego mowa skrzy się dowcipem. Kto to? Paryżanin czystej krwi, elegancki, subtelny, czarujący! Wszyscy obecni zwracają się doń z wielkim szacunkiem! Słuchają go z przejęciem!... Lucia dowiaduje się niebawem, że ten piękny mężczyzna jest powieściopisarzem.

Nazywa się **Ludwik Barchare,** wy-

SPRAWY KOLEJOWE.

Postulaty inżynierów kolejowych

znalazły życzliwego orędownika w p. Ministrze Komunikacji.

DOROCZNE POSIEDZENIE RADY GŁ. ZWIĄZKU INŻYNIERÓW KOLEJ. — KONIECZNOŚĆ ŚCIĄGNIĘCIA MŁODYCH SIŁ INŻYNIERSKICH DO SŁUŻBY KOLEJOWEJ. — CO OŚWIADCZYŁ DELEGACJI P. MINISTER KUEHN. — DODATKI WYRÓWNAWCZE. — BUDOWA DOMU INŻYNIERA KOLEJOWEGO.

Lwów, 5. kwietnia.

W dniach 22., 23. i 24. marca br. odbyło się w Warszawie **doroczne posiedzenie Związku Inżynierów kolejowych** w formie obrad Rady głównej złożonej z delegatów poszczególnych kół.

W posiedzeniu Rady brało udział

około 40 członków,

między którymi widziało się ludzi całem sercem i duszą oddanych temu Związkowi i wspierających go swem doświadczeniem i stosunkami, jak: pp. minister inż. **Eberhard,** prof. inż. **Wasiutycki,** dyr. bud. inż. **Stolzman,** prezes Związku inż. **Gąsowski,** były poseł inż. **Ostrowski,** prezes dyr. warszawskiej inż. **Bieniecki** i liczni reprezentanci kół.

Poruszano rozmaite sprawy, przeważnie dotyczące **poprawy bytu inżynierów kolejowych i niedoceniania ich roli w kolejnictwie.** Również omówiono sporo spraw, zmierzających do **zachęcania młodych inżynierów do służby kolejowej.**

Na wniosek Koła lwowskiego

wybrano delegację

do Pana Ministra komunikacji celem przedłożenia mu spraw niecierpiących zwłoki, jak wypłacenie zaległego dodatku budowlanego, przydziału mieszkań służbowych dla inżynierów naczelników sekcji i rychłej **obsady miejsc naczelnych,** wakujących od dłuższego czasu.

Pan Minister inż **Kühn serdecznemi i życzliwemi słowy** przyjął delegację, przyznał, że inżynierów, tych filarów kolejnictwa, **niedocenia się należycie i przyobiecał przedłożone postulaty w najkrótszym czasie zrealizować** ku zadowoleniu petentów. — Przyznał również p. Minister fakt **katastrofalnego**

braku młodych sił,

których niema sposobu przynęcić, jak długo inżynier kolejowy jest urzędnikiem państwowym, a nie przedsiębiorstwa, do którego stworzenia obecnie się zdąża.

Również bardzo życzliwie przyjął delegację p. Dyrektor inż. **Ciechanowiecki** i przyobiecał zrobić ze swej strony wszystko, co możliwe, aby inżynierom **przez stałe dodatki wyrównać niedomagania zaszeregowań w płacach,** wyznaczonych budżetem.

Ze Lwowa brali udział: inż. **Frühauff** jako delegat do Zarządu Gł., inż. M. **Pirgo,** inż. F. **Świrski** i inż. **Hugel** jako delegaci Koła.

Jedną z bardzo aktualnych uchwał było powzięcie postanowienia

budowy Domu

inżyniera kolejowego, który jako kooperatywa mieszkaniowa mieściłby na I p. ubikacje przeznaczone dla celów Związku, Zarządu Głównego, Koła warszawskiego i czasopisma. W tym celu **uchwalono opodatkować się miesięczną kwotą 2 zł. przez 3 lata.**

Związek niebieskich gęsi.

TAJNE ZWIĄZKI AMERYKAŃSKIE. — ŚWIETNI RYCERZE ZŁOTEGO ORŁA. — NIEZALEŻNY ZWIĄZEK GROTESKOWYCH I DYSKRETNYCH CHŁOPAKÓW.

Nowy Jork, w kwietniu.

(=) W San Francisco zdarzył się niedawno niezwykły fakt, który znowu obecnie czyni aktualną kwestję **tajnych związków amerykańskich.**

Pewien poczciwy mieszczanin w San Francisco wstąpił do jednego z licznych klubów tajnych. Mimo złożenia

straszliwej przysięgi,

że zachowa zawsze tajemnicę klubu, wypaplał ją pewnego razu w gronie zażyłych przyjaciół. Od tego czasu doznawał **wielkiej trwogi,** gdyż obawiał się **zemsty klubu.** Doszło wreszcie do tego, że nieszczęśliwiec popadł w **manję prześladowczą,** a w końcu powędrował do szpitala **warjatów.**

Ten wypadek ma zabarwienie tem bardziej **groteskowe,** że tajne związki amerykańskie są zwykle instytucjami dosyć niewinnemi. Życie przeciętnego obywatela amerykańskiego płynie zwyczajnie

w szarej monotonji

Życiu jego brakuje niemal **zupełnie romantyzmu,** a w duszy jego tkwi tylko **niezaspokojona tęsknota.** Aby w jakiś sposób uczynić jej zadość **bawią się Amerykanie — w tajne związki.**

Liczba ich członków wynosi **aż 360 miljonów.** Te związki tajne mają całkiem **oryginalny charakter.** Właściwie mają one niewinny podkład towarzyski, wyjąwszy **Ku-Klux-Klanu,** który jest rzeczywiście **związkiem politycznym.** Wszystkie te związki mają bardzo

bombastyczne i mistycznie brzmiące nazwiska

Oto mały wybór tych nazwisk: „Świetni rycerze złotego orła“ — „Niezależny związek groteskowych milczących chłopaków“ — „Związek niebieskich gęsi“ i t. d. Formuła przysięgi jednego z takich związków brzmi: „Jeżeli coś zdradzę, niech ciało moje zostanie poćwiartowane, a oczy moje wydłubią wrony“... Nie należy jednak brać tej przysięgi zbyt serjo!

Obywatel morza.

DRAMAT EMIGRANTKI POLSKIEJ, SZCZĘŚLIWIE ZAKOŃCZONY.

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Na parowcu „America“ płynącym z Hamburga do N. Jorku przed kilku dniami przyszedł na świat nowy pasażer jako syn emigrantów polskich pp. Chojnowskich.

Statek „America“ miotany był silnemi falami, więc matka przebyła **niezwykle bolesne i przykre chwile.** Nagle statek, już będąc blisko N. Jorku, zawrócił wzywany sygnałem „S. O. S.“ przez jakiś inny okręt, będący w niebezpieczeństwie. Ta zwłoka wpłynęła tak deprymująco na młodą matkę, nie mogącą się doczekać wjazdu do portu, że z bagażu **wydobyła flaszkę benzyny i próbowała się otruć.** Na szczęście mąż spostrzegł to w porę i udaremnił samobójstwo.

Wkrótce potem statek przybył do portu, a pasażerowie, którzy dowiedzieli się o tej całej tragedji, urządzili sutą składkę na benefis nowego „obywatela morskiego“. Matka też przyszła do siebie i powiekszona rodzina wylądowała spokojnie na ziemi amerykańskiej.

—o—

42 miljony dolarów zarobił za 2 dni.

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Podczas niedawnego gwałtownego wahnienia akcji na giełdzie nowojorskiej, kiedy to jedne akcji leciały na łeb, drugie zaś nad spodziewanie szły w górę, niektórzy spekulanci porobili fortuny. Wszystkich ich prześcignął George F. Baker, prezydent znanego banku „First National“ który w ciągu dwu dni zarobił na akcjach **42 miljony dolarów,** a więc sumę rekordową — i odrazu stanął w rzędzie najbogatszych ludzi świata. Fortuna tego 89-letniego nestora nowojorskich bankierów obliczana jest obecnie na **pół miljarda dolarów**

różniony nagrodą Goncourt, kandydat na członka Akademji Francuskiej. Dziennikarze ubiegają się o wywiad z nim, młodsi literaci „drogim mistrzem“ tytułują go!

Wszystkich tych szczegółów udziela Luci sąsiad z prawej strony.

Lucia przygląda się temu powieściopisarzowi. Rzuca spojrzenia na męża. i porównywa. Jakżeby czuła się szczęśliwa u boku znanego i cenionego pisarza! Nie wiedziałaby, co to jest melancholja! Życia miałoby wartość, urok dla niej! Opromieniona swem szczęściem, błyszczałaby w świecie!

Bujna wyobraźnia unosi ją. Widzi się żoną sławnego literata. Jest swobodniejsza w zachowaniu. Śmieje się głośniej. Ośmiela się pytać powieściopisarza:

— Czy pan pracuje nad nową powieścią teraz?

— Oczywiście, proszę pani! Nasza brać poto jedną robotę kończy, aby drugą zacząć.

— Czy niedyskrecją będzie zapytać o temat?

— Broń Boże. W moich wspomnieniach młodzieńczych natrafiłem na zdarzenie, na którego tle mam ochotę osnuć moją powieść... Zamierzam zabrać się do tego niezwłocznie... Dam jej tytuł. „Tennisistka“.

— Oho! Powieść o Zuzannie Lenglen?

— Nie... Nie o niej... Lecz o młodej panieuce z prowincji, którą widziałem kilkakrotnie, grającą w tennisa i która była nieskończenie zgrabną...

— O zakład, że pan ją kochał! — rzucił ktoś z obecnych.

— Jako żywo! Wcale się nie wstydzę przyznać do tego... Kochałem ją do szaleństwa, tak jak się kocha, mając lat dwadzieścia. Usiłowałem nawet oświadczyć się o jej rękę.

— Odmówiła panu, niegodna?

— Odpowiedziano mi w jej imieniu, że nie zamierza wychodzić zamąż. Uważała, że jest zdolną zdobyć mistrzostwo świata w tennisie. Chciała być wolną dlatego. Przez kilka lat zrzędu śledziłem sprawozdania z Racing i Wimbledon, aby się przekonać, czy cytowano nazwisko mojej panienki między kandydatami, mającymi widoki powodzenia. Zawsze daremnie! Żałowałem nieraz, że młodziutka owa tennisistka wzgardziła mną, nie widząc mnie nawet. Sporo lat upłynęło od tego czasu. Nie umiałbym dziś powiedzieć, jakiego koloru były jej włosy i oczy. Nie poznałbym jej chyba gdyby mi ją przedstawiono. Ale mam stałe wrażenie, że ona była kobietą, przeznaczoną mi w życiu. Może dlatego nie myślałem nigdy o ożenku... Na tle tego wypadku chcę spróbować opisać w powieści, los młodych panien, które partaczą swe życie dla mirażu, ułudy. Każdy krok, na który się decydujemy, powinien być poważnie obmyślany, od tego bowiem, który wydaje się nam najmniej ważny — bez znaczenia — zależy nieraz szczęście lub nieszczęście całego życia...

Podczas kiedy inni goście wygłaszają swe opinje na ten temat, Lucia ma oczy spuszczone. W duszy jej rozgrywa się rozdzierająco bolesny dramat. Czy sąsiad jej naprawdę jej nie poznał? Czy też użył takiego środka, ażeby dać jej nauczkę?

Nigdy nie dowie się o tem.

Nachylonemu ku sobie z pytaniem na ustach.

— Co pani sądzi o moim pomyśle?

Odpowiada:

— Trzeba być, proszę pana, bardzo wyrozumiałym w swej powieści dla młodziutkiej tennisistki. Zaniedbawszy sposobność niezwykle rzadką, musiała prawdopodobnie wyjść zamąż bardzo skromnie... Należy przypuszczać, że jest dostatecznie ukarana za swój błąd...

— Pani prosi o to tak ładnie... Obiecuję pani zrobić z niej niezmiernie sympatyczną bohaterkę...

Mówiąc to, całuje paluszki Luci, której mąż jest uszczęśliwiony, że zwróciła uwagę słynnego powieściopisarza. Ale Lucia korzysta z pierwszej okazji opuszczenia towarzystwa. Pierś jej wzbiera łkaniem. Musi ból swój wypłakać.

Tłum. F. M.

Tajemnica jeziora Nemi.

TONIE, KTÓRE POCHŁONĘŁY NIEZMIERZONE SKARBY CEZARÓW RZYMSKICH. — NIEWOLNICE LIBIJSKIE NA OFIARĘ BÓSTWOM WODNYM. — GALERY CESARSKIE. — PRACA POMP WYKAŻE, CO SIĘ ZNAJDUJE NA DNIE „MILCZĄCYCH TONI".

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Rzym, w kwietniu.

(.) Trzezwa rzeczywistość życia współczesnego i postępy techniczne zdzierają nielitościwie zasłony tajemnicy z fantastycznych światów, za któremi wyobraźnia minionych epok przeczuwała nieprzebrane skarbnice piękna, blasków i uroków. Nie można oprzeć się tej refleksji, bawiąc **w pobliżu legendarnego jeziora Nemi.**

Przez długie wieki dziesiątki najcudowniejsza z baśni czarodziejskich osnuwała się około tego imienia. Pośród tego krajobrazu kampanji rzymskiej, gorejącego żarem i jakoby wypalonego namiętnością, w samem sercu kompleksu rudych wzgórzy widnieją **2 plamy niebieskie, jakoby 2 łzy jasne i czyste.** Jedna z nich to **jezioro Albano, druga to Nemi.** Wędrowca, który zapuści się na pas ziemi, oddzielający oba jeziora, ogarnia wrażenie **jakiegoś pogodnego znierunchomienia, jakiejś dumnej rezygnacji.** I sam nie wie, czy człowiek żywy winien cofnąć swe kroki i zostawić w spokoju te miejsca zamarłych piękności, czy zatrzymać się nad niemi, by znaleźć w nich uspokojenie gorączki życia.

Już w XV. w. tajemnica jeziora Nemi nęciła ludzi Odrodzenia. Wzmianki Wirgilego i innych pisarzy starożytności, obiecywały cuda tym, którzyby potrafili zgłębić te tonie. Legenda głosiła, że **na dnie przepastnem jeziora spoczywają nieprzebrane skarby**, które pogrążyli w jego tonie imperatorowie rzymscy. Jedna z tych legend podaje, że cesarz **Tyberjusz** miał rzucić w nie cały łup swoich wojen zwycięskich, łup zaiste godny dzikiej, rozkiełznanej fantazji Cezarów. Po nocy orgiastycznej zwołał wszystkie **najpiękniejsze niewolnice libijskie, a wydawszy rozkaz przybrania ich w najpiękniejsze szaty i najkosztowniejsze klejnoty, ni to jakieś bóstwa olśniewające blaskiem złota i drogich kamieni, kazał je wrzucić w tonie jeziora.**

Podobnych legend o skarbach jeziora Nemi mnożyło się przez wieki, a możnowładcy kusili się niejednokrotnie wydobyć na powierzchnię ukryte w nich bogactwa i rozświetlić ich tajemnice. Nakazywali w tym celu nurkom zagłębiać się w tonie milczącego jeziora. Jednakowoż wszystkie wysiłki przez długie wieki były bezskuteczne, aż dopiero ostatnia próba, wspomagana techniką nowoczesną, **przyniesie pewne rozwiązanie słowa zagadki**, które jednak grozi zarazem **rozwiązaniem pięknego fantastycznego marzenia wieków.**

Przed rokiem znalazło się konsorcjum, które przy pomocy i poparciu rządu włoskiego przedsięibrało jedynie celową i na wielką skalę prowadzoną **akcję odprowadzenia wód jeziora, celem zbadania jego dna.** W tym celu zbudowano **tunel, który przez jezioro Albano łączy jezioro Nemi z morzem.** Wprawiono w ruch gigantyczne pompy, dzięki którym stan wód tych jezior coraz bardziej się obniża. Pracę te doprowadziły do **odkrycia, które potwierdza fakty, podane przez historję.** Oto dziś już nie ulega wątpliwości, że na dnie jeziora Nemi znajdują się 2 starożytne galery, rodzaj luksusowych, oływających pałaców, na których w ciepłe noce letnie imperatorowie rzymscy urządzali swe bajeczne, przepyszne uczty i festyny. **Kaligula,** według zapisków historycznych, w jednym z momentów swych szaleńczych depresyj, miał kazać **zatopić te galery wraz z całem ich przepysznem urządzeniem i wszystkiemi skarbami.**

Obecnie obniżył się już tak dalece stan wód, że wierzchołki tych smutnych ruin, zaczynają wyglądać z toni. Gdy ukazały się **szczyty masztów z drzewa cedrowego,** gładkie i czarne, jak gdyby opalone ogniem, odkrywcy drżąc ze wzruszenia, wytężyli wszystkie siły i użyli wszystkich stojących im do dyspozycji środków, aby zbadać, **czy te szkielety zczerniałe zawierają bogactwa, o jakich piszą starożytni dziejopisowie.** Ale jak dotychczas, ani przecudnych posągów ze złota i kości słoniowych, ani masztów wysadzanych drogiemi kamieniami, ani waz kosztownych, ani ozdób ze złota i srebra nie zdołano odnaleźć.

Zawód dla eksploatatorów olbrzymi. Jednakowoż nie ustają w wysiłkach. Pompy nadal bezustannie wydzierają masy wód z toni, gdyż o sukcesie lub niepowodzeniu akcji rozstrzygnie dopiero zupełne **dotarcie do dna jeziora.** Narazie zabezpieczono przystęp do mniemanych skarbów, na **100 m. dookoła jeziora, tworząc strefę izolacyjną.** Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że powierzchnia jeziora obniża się bardzo powoli i pozostaje jeszcze **6 m. do** kompletnego osuszenia, to na osuszenie trzeba będzie czekać kilka miesięcy i przy najpomyślniejszych warunkach dopiero gdzieś z końcem lipca **archeologowie i specjaliści będą mogli** przystąpić do badania dna, które kryje może pod swą stwardniałą powierzchnią legendarne skarby.

Jeśli im szczęście dopisze, to być może, że mozolna praca łopat i rydli doprowadzi do odkrycia wykopalisk, które przywrócą do życia obrazy dawno zaginionej przeszłości. Lecz szczęście jest ślepe, a dzisiaj jezioro Nemi patrzy jeszcze na swych eksploatatorów okiem Sfinksa.

Od czasu do czasu zdaje się w tem wielkiem błękitnem oku migotać błysk złośliwej ironji, iż cały ten wysiłek pracy i techniki ludzkiej będzie daremny i że napróżno zburzono piękno i spokój tego przedziwnego zakątka ziemi.

P. Bringnier.

Kłopot ze spadkiem z Ameryki.

MŁODY MALARZ I BOGATY WUJ Z AMERYKI. — DWANAŚCIE KUFRÓW Z OBRAZAMI I RZEŹBAMI. — ORYGINALNY POMYSŁ GORLIWEJ GOSPODYNI.

Monachium, w kwietniu.

(w) Wyczekiwanie na czyjąś śmierć i spadek jest rzeczą wysoce nieetyczną i niemoralną, jednak nikt bardziej nie tęsknił do odziedziczenia pieniędzy po swym dalekim, ale bogatym i skąpym stryju, jak **Wolfgang Münzel, student Akademji Sztuk Pięknych w Monachium.** Przyznać trzeba, że Münzel nie marzył o spadku li tylko dlatego, by stać się bogatym. Nie — on chciał tylko wejść w posiadanie takiej kwoty, któraby umożliwiła mu **ukończenie studjow malarskich i wyjazd na lat kilka za granicę.**

Los chciał, że student istotnie czekał nie długo. Mianowicie pewnego dnia zawiadomił go konsulat niemiecki, że bogaty stryj umarł w Nowym Jorku, czyniąc swego bratanka **generalnym spadkobiercą.**

Aczkolwiek nadeszła wiadomość powinna była studenta ucieszyć, to jednak po uważnem przeczytaniu zawiadomienia konsulatu, Münzel zasmucił się szczerze.

Urzędowa bowiem wiadomość nic nie wspominała o tem, by stryj zostawił jakieś kapitały. O pieniądzach nie było zupełnie wzmianki. — Całe dziedzictwo składało się **z kilkunastu żelaznych, szczelnie zamkniętych kufrów.**

Ale że dziwactwa ludzi są najrozmaitszego rodzaju, wnet pocieszył się Münzel, że jeśli nie w bankach, to może w kufrach znajdzie tak wielce upragnioną gotówkę. Z niecierpliwością więc oczekiwał nadejścia wysłanej przesyłki.

Po kilku tygodniach przesyłka nadeszła. Z biciem serca Münzel sprowadził ją do swego mieszkania i zabrał się do rozpakowania kufrów. Lecz jakież było jego rozczarowanie, gdy zapoznał się z ich zawartością. Gotówki nie było ani śladu, natomiast pełno w kufrach znalazł **książek obrazow i rzeźb.**

Ale i dzieła sztuki oraz bibljoteka przedstawiałyby dużą wartość, gdyby nie pewna ewentualność.

Otóż kolekcja zmarłego dziwaka, składała się z niezwykle cennych, ale równocześnie **najbardziej pornograficznych zbiorów.** Wszystko, co było najbardziej pornograficznego i wyuzdanego, znalazło się w kufrach zmarłego. — Pośród setek tomów, nie brakło więc obrzydliwych romansów **Markiza de Sade, ni pamiętników Casanowy, Markiza Faublas, Aretina, czy też indyjskiej Kamasatran.** Z obrazów zaś było około 240 portretów najsławniejszych kurtyzan, a więc był portret przedstawiający legendarną Semiramis, dalej portrety Kleopatry, Aspazji, Aurory Königsmark, Loli Montez, Dragi Maschin, Diany Poitiers, pani Pompadour, Dubarry itd. itd.

Zgorzkniały i rozczarowany szczególnym spadkiem, Münzel zawezwał swą gospodynię, polecił jej cały zbiór wynieść na strych, sam zaś powrócił do pracy.

W kilka tygodni później Münzel jednakowoż zauważył, że od czasu otrzymania dziedzictwa nastąpiła poprawa w jego stosunkach majątkowych. Mianowicie gospodyni dotychczas zjadliwa i tocząca ze swym lokatorem uporczywe boje o zaległy czynsz, nie tylko przestała się o niego upominać, ale w dodatku **stała się niezwykle uprzejmą i grzeczną.** Biedaczysko głowił się nad rozwiązaniem tej osobliwej zagadki i prawdopodobnie nigdyby jej nie odgadł, gdyby nie pomogła mu monachijska policja.

Jak się bowiem później okazało, to sprytna baba wykorzystała sytuację **i urządziła wystawę ze zbiorów,** pobierając bardzo wysokie wstępy.

Ponieważ policja wpadła na trop, więc w przypuszczeniu, że dzieje się to za wiedzą i wolą studenta, **aresztowała go pod zarzutem szerzenia pornografji.**

Ledwie z trudnością udało się Münzlowi sprawę załatwić i wybrnąć z kłopotu. Jest jednak nadzieja, że w przyszłości Münzel na żadne dziedzictwa liczyć nie będzie.

Jubileusz papierosa.

PIERWSZY PAPIEROS URODZIŁ SIĘ W R. 1831 PODCZAS OBLĘŻENIA AKKI.

Lwów, 5. kwietnia.

(—) Papieros, ów ulubieniec mężczyzn, a w ostatnich czasach również kobiet, będzie niebawem święcił

setną rocznicę swych urodzin.

Światło dzienne ujrzał wśród ryku dział podczas oblężenia Akki w roku 1831.

Wówczas Ibrahim-Pasza, wicekról Egiptu, dowodził armją przeciwko Turkom. Swoim kanonierom ofiarował on jako nagrodę za nienaganną służbę

bal doskonałego, egipskiego tytoniu,

oraz cenną łajkę wodną. Pewnego dnia jednak odłamek granatu roztrzaskał fajkę na tysiące części. Kanonierzy stali smutni naokoło zniszczonego podarku i łamali sobie głowę, co mają teraz bez fajki począć.

Pewien artylerzysta wpadł wreszcie

na szczęśliwą myśl.

Obok działa leżały **patrony** papierowe używane wówczas do zapalania lontów. Żołnierz podniósł **taki próżny patron** napełnił go tytoniem i zapalił. W ten sposób zrodził się **pierwszy papieros...**

Jak oszczędzają dzieci amerykańskie.

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Dzięki wytężonej akcji propagandowej wśród dzieci szkolnych w Stanach Zj. żywo szerzy się popęd do oszczędności. Tak n. p. w samem Chicago **25 tysięcy dzieci** złożyło w jednym roku w bankach imponującą kwotę **730.005 dolarów,** t. j. po 30 dol. na głowę.

Z dworu carskiego do chaty żebraczej.

Z OCHMISTRZA DWORU — ŻEBRAKIEM. — NĘDZNY ŻYWOT W MAŁEM MIASTECZKU FRANCUSKIEM. — SZLACHETNA KOBIETA. — ROMANTYCZNE SAMOBÓJSTWO.

Paryż, w kwietniu.

(=) Podajemy obecnie **bliższe szczegóły** tragicznego losu arystokraty rosyjskiego, hr. Kobowskiego, o czem już w swoim czasie **pokrótce donieśliśmy.**

Hr. Kobowski miał przed wojną **wysoki urząd**

na dworze carskim,

wspaniały mundur, błyszczące ordery i wogóle bujny udział w wszelkich radościach życia, które są dostępne dla człowieka **młodego, wytwornego i bogatego.** Ale przyszła

wielka burza dziejowa,

nowi ludzie wynurzyli się z czerwonej otchłani, a to, co tak długo błyszczało na powierzchni, zapadło się w bagno, lub **zniknęło w przeraźliwym mroku......**

Hr. Kobowski miał już teraz tylko **tytuł i — stary cylinder...** Mieszkał na poddaszu przy ul. **Lemercier w Pontoise i zarabiał miesięcznie 35 fr. za przepisywanie manuskryptów (miał bowiem piękne pismo).** Niekiedy otrzy nieco pieniędzy **od starych znajomych,** którym szło nieco lepiej. Hrabia byłby jednak zmarł z głodu, gdyby nie —

madame Blanche.

Madame Blanche miała niewielki domek w pobliżu Pontoise i zapraszała często hrabiego, aby przychodził do niej i **najadł się obficie.** Hrabia przynosił jej fotografje z dawnych dobrych czasów, **opowiadał o damach i oficerach,** przedstawionych na tych obrazach,

olśniewał anegdotami,

dowcipami, słowem starał się odwdzięczyć za gościnę...

Ale pewnego dnia p. Blanche

zachorowała

i musiała udać się do Paryża, gdzie znalazła się w tutejszym szpitalu. Biedny hrabia **pozostał teraz zupełnie samotny.** W jakiś czas potem sprzedał **drogocenny pierścień,** ostatnią pozostałość z dawnych dobrych czasów **i wyjechał do Paryża.**

Gdy przybył do szpitala i zapytał o p. Blanche, otrzymał odpowiedź:

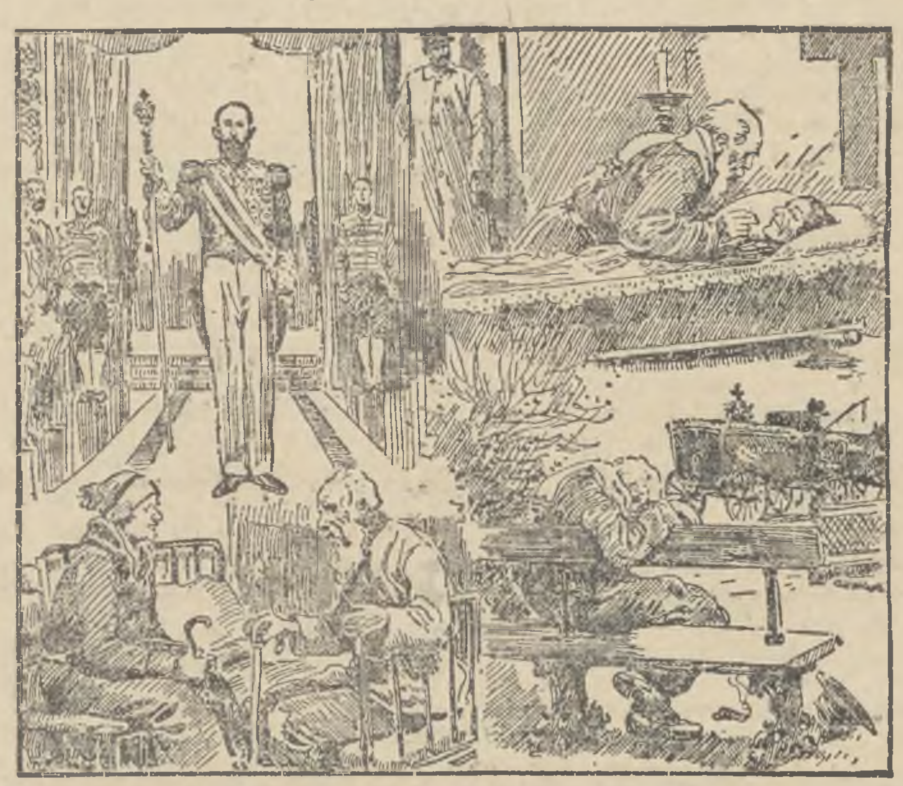
— **Umarła dziś rano!**

Hrabia zdjął cylinder i **podziękował uprzejmie.** Następnie usiadł na ławce, stojącej przed szpitalem **i siedział tak aż do wieczora.** O godzinie 6 zjawił się

rydwan pogrzebowy.

Hrabia położył cylinder na ławce, a z kieszeni wydobył niewielki, lecz piękny rewolwer. Nagle przyłożył go do skroni. **Huknął strzał.** Hrabia Kobowski nie żył...

A następnego dnia pisma paryskie **miały pierwszorzędną sensację.**



Iście amerykański „cud“.

N. Jork w kwietniu.

(+) Wedle znanej agencji „United Press“ do Białego domu zgłosił się pewien farmer z Sherman (Texas), okazując jajko, które zniosła kura rasy Leghorn. Na łupinie tego jaja, odrazu po jego zniesieniu, zaznaczyły się wyraźnie dwie litery H. H., wysokie na około półtora centymetra.

Nie należy wątpić, że patrjotyczna kura zniosła niezwykłe jajo ku czci Herberta Hoovera...

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji“.

Tysiąc bród w Hollywood.

POWAŻNY I ZYSKOWNY ZAWÓD. — BRODY STARE, MONARSZE, KOMICZNE, PROFESORSKIE I INNE. — Z TAJEMNIC RAJU FILMOWEGO.

Hollywood, w kwietniu.

(=). Hollywood jest prawdopodobnie jedynem miejscem na szerokim świecie, na którem noszenie brody jest **modą raczej ze względów finansowych niż estetycznych.** Nawet w Rosji, gdzie broda uchodzi za oznakę **solidnego mężczyzny,** zapuszczanie takiego zarostu jest tylko wynikiem **osobistego zamiłowania...**

W Hollywood natomiast posiadanie brody stało się

poważnym i zyskownym zawodem.

Pierwszorzędna broda może przynosić właścicielowi **wcale piękne dochody,** a nawet z łatwością wyżywić **rodzinę, złożoną z dziesięciu osób.** W przemyśle filmowym w Hollywood można naliczyć

400 „stałych“ bród,

natomiast znacznie więcej **bród „przelotnych“.** Stali posiadacze bród są doskonale znani reżyserom i agentom filmowym. Istnieją nawet specjalne **wykazy tych ludzi.**

Dochód, który można uzyskać z posiadania brody, waha się między **7 do 50 dolarami dziennie i kilkuset dolarami tygodniowo,** przyczem wysokość płacy zależy od bujności owłosienia, architektonicznego stylu i aktorskiego uzdolnienia właściciela. Chodzi tutaj przedewszystkiem nie o artystów czołowych, lecz o płaconych dziennie **statystów i komparsów.** Każda scena masowa otrzymuje bowiem odpowiedni charakter, gdy wśród tłumu ukaże się

kilku brodatych mężczyzn.

Udzielają oni scenie powagi i zaokrąglenia i ułatwiają wrażenie prawdy życiowej.

W obrazach filmowych, zaczerpniętych z życia ghetta oraz rozgrywających się w Rosji, są naturalnie brody bardzo potrzebne. Wogóle istnieje tutaj przekonanie, że Europejczycy to naogół ludzie brodaci. Oczywista ta rozpowszechniona w Ameryce teorja jest **zupełnie fałszywa.** Czasem są filmy, w których potrzeba **odrazu aż stu bród.** I tak niedawno w pewnym obrazie znajdowała się

scena, przedstawiająca kongres uczonych.

Naturalnie wszyscy oni byli brodaci.

Broda tak się zagnieździła w Hollywood, że reżyserzy nigdy nie mówią o brodatym mężczyźnie, lecz poprostu o **„brodzie“.** Często gdy chodzi o takiego człowieka, wydają agentowi następujące polecenie:

— **Zaangażuj pan tyle a tyle bród.**

I opisują typ brody, którego potrzebują. Istnieją w tym zakresie subtelne rozróżnienia: brody **stare, monarsze, artystyczne, naukowe, komiczne, profesorskie, zbrodnicze i td.**

Nie należy sądzić, że wszystkie te „brody“ to ludzie **podeszłego wieku.** I tak pewien Rosjanin, wyglądający jak apostoł i występujący często w filmach biblijnych, a mogący się poszczycić wspaniałą a dostojnie dobrotliwą brodą, **liczy zaledwie lat 26...**

Zgon powstańca z 18[illegible]3 r. w A[illegible]gentynie

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Onegdaj na cmentarzu w Rosario (Argentyna) złożono na wieczny spoczynek z honorami wojskowemi zwłoki ś. p. Zdzisława Calińskiego, uczestnika powstania r. 1863, inżyniera argentyńskiego ministerstwa robót publicznych.

Zmarły urodził się w Kowalu na Kujawach, jako 16-letni chłopiec wziął udział w powstaniu, walcząc w odziałach Jeziorańskiego i Czachowskiego. Ciężko ranny pod Kobylanką, został mianowany porucznikiem, mając zaledwie 17 lat. Po upadku powstania internowany był w Tefelbergu i Ołomuńcu, poczem wyjechał do Francji, a stamtąd udał się do Argentyny, gdzie pracował kolejno jako robotnik portowy, malarz, ślusarz, kowal, stolarz — aż wreszcie dostał się na jedno z naczelnych stanowisk jako inżynier kolejowy. Dla Polonji argentyńskiej zasłużył się w sposób taki, że na wieki pozostanie w jej wdzięcznej pamięci.

Szczęśliwi weterani Wuja Sama

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Aczkolwiek, ściśle biorąc, pojęcie weterana - inwalidy, nie może się łączyć z pojęciem „szczęśliwy“, to jednak w porównaniu z europejskimi kolegami na taką nazwę zasługują amerykańscy weterani wielkiej wojny. Oto Izba posłów uchwaliła dla nich olbrzymi budżet **pół miljarda dolarów** na rok 1929/30. Z tego sama tylko pomoc lekarska dla weteranów obliczona jest na 32 miljony dol.

Zważywszy, że w porównaniu z państwami Europy Stany Zj. mają **bardzo małą ilość weteranów - inwalidów,** można pojąć, że typ kaleki, żebrzącego o wsparcie lub ubiegającego się o sklepik czy kiosk z trafiką — jest tam nie znany. Inwalidzi amerykańscy stanowią arystokrację wśród olbrzymiej rzeszy ofiar wojennych całego świata — jak przystało na obywateli państwa, najbogatszego w świecie...

Cenna pamiątka.

Nowy Jork, w kwietniu.

(+) Amerykanie mają, jak wiadomo, niepohamowany popęd do skupywania unikatów. Toteż na licytacji w N. Jorku zostało onegdaj za 2.300 dol. sprzedane pióro, którem słynny prezydent Lincoln rzekomo podpisał proklamację, znoszącą niewolnictwo murzynów. Lincoln dał wówczas poświadczenie o autentyczności pióra Bugfordowi, służącemu Białego domu. Obecnie wnuk Burgdorfa, Tucher wystawił cenną pamiątkę na licytację.

Najsensacyjniejszy proces rozwodowy ostatnich czasów.

GŁOŚNA AFERA MULTIMILJONERA WOOWARDA. — UPROWADZENIE DZIECKA, PODEJRZANE BARY NA MONTMARTRZE, KAUKASCY TANCERZE I INNE KINOWE EFEKTY. — PROCES, KTÓRYM INTERESUJE SIĘ CAŁA AMERYKA. — A NA KIM SIĘ TO WSZYSTKO SKRUPI?

Paryż, w kwietniu.

(=) Nie jest to **romans Dekobry, ani sensacyjny film, lecz historja zupełnie prawdziwa,** choć w niej mowa jest o **podejrzanych kabaretach Montmartre'u, kankazkich tancerzach i o uprowadzeniu dziecka amerykańskiego multimiljonera...**

Mister Wooward jest jednym z najbogatszych kapitalistów miasta Chicago. Przed dwoma laty

opuściła miljardera żona,

wzięła swoje dzieci, **syna Francka i i córkę Ruth** ze sobą do Europy i przybyła do Paryża. Ze 180 tys. franków, które każdego pierwszego punktualnie przybywają z Chicago, można w Paryżu **z „biedą" wyżyć...**

Przed dwoma miesiącami, jak o tem w swoim czasie pisaliśmy, przybył mister Wooward do Paryża, a gdy jego małżonka bawiła się w jakimś barze na Montmartrze w towarzystwie kaukazkiego tancerza, przygotował nieszczęśliwy człowiek w eleganckim salonie Carlton hotelu

uprowadzenie swoich dzieci

przy pomocy dwóch detektywów amerykańskich, których **przywiózł ze sobą do Paryża.** Dwóch paryskich policjantów miało brać udział w tych **nocnych naradach oraz w samem uprowadzeniu.** Gdy spisek przygotowano, pojechał Wooward do Londynu, gdyż, jakkolwiek w Paryżu łatwo można zostać przeoczonym, trudno zachować incognito **człowiekowi z grubą książeczką czekową...**

20. stycznia otrzymał Wooward od swego detektywa Smytha **telegraficzną wiadomość,** a w dwa dni później dokonano przy **Avenue de Tokio uprowadzenia dzieci.** Guwernantka odprowadzała codziennie Francka i Ruth do wytwornego angielskiego instytutu, mieszczącego się przy tej Avenue. Trzy auta czekały już przed 8 godz. u bramy szkoły. Gdy zjawiła się guwernantka z dziećmi, wyrwali jej nieznajomi mężczyźni Francka i Ruth, **wsadzili je do auta i uprowadzili. Dzieci zawieziono do Londynu, a stąd do Nowego Jorku.** Pozostaje po dziś dzień tajemnicą, w jaki sposób miljarder mógł zupełnie spokojnie zajechać na miejsce przeznaczenia, ile **tysięcy dolarów to kosztowało.**

Tymczasem matka przez swoich detektywów **dowiedziała się o szczegółach tej całej afery i zażądała natychmiastowego zwrotu uprowadzonych dzieci.** Mąż odpowiedział skargą rozwodową, **wniesioną do sądów amerykanskich,** w której zarzucał żonie

niemoralne i rozpustne życie,

prowadzone w Paryżu. Ona wniosła ze swojej strony także skargę rozwodową, zarzucając mężowi, że jest **brutalem, niegodnym i niezdolnym do tego, aby wychowywać Francka i Ruth.**

Rozpoczęła się obecnie **obustronna mobilizacja świadków.** Ona powierzyła swoją sprawę znanemu paryskiemu adwokatowi **Malonemu,** on — adw. **Naizerowi.** Obaj adwokaci mieszkają w tym samym domu na bulwarze Hausmana, a wręcz **opozycyjne misje,** które obaj adwokaci otrzymali, **wcale nie zakłóciły ich przyjacielskich stosunków.** Mister Wooward posiada już **około tuzina świadków,** a wśród nich

modnych tancerzy wszystkich języków i wszystkich kolorów skóry.

Oczywista, że wszyscy ci panowie pojechali w tym celu do Ameryki. Co więcej nawet właścicielka pewnego małego hotelu na Montmartrze zaryglowała swoją budę i wsiadła na okręt. Cóż to szkodzi? Przecież Wooward

płaci po królewsku.

Dwóch świadków Woowarda, a wśród nich **prawdziwy kaukaski tancerz wśród nożów,** mają utrzymywać, że w owym hotelu Amerykanka była **świadkiem, a nawet uczestniczką wyuzdanych orgji nocnych...**

Mrs. Wooward udała się do Chicago w towarzystwie **licznych świadków odwodowych,** pochodzących z tego samego środowiska. Zwłaszcza jej detektyw wynalazł w Paryżu bywalca lokalów nocnych, który gotów jest przysiąc, że perwersyjne tańce „nożownika" **zostały wyssane z palca.** Pokój hotelowy byłby do tego celu za mały. A dalej pewien rosyjski książę utrzymuje, że Wooward **ofiarował mu pieniądze, aby wystąpił jako**

świadek przeciwko jego żonie.

Pani Wooward prowadziła oczywiście sama wszystkich świadków. Podróż I klasy i ładne odszkodowanie dobrze zrobiły **biednemu księciu,** jeżeli nawet jest człowiekiem obdarzonym bujną wyobraźnią i **wiele zmyślił....**

Z Chicago przetransportowano świadków przed upływem 14 dni do Nowego Jorku, gdyż sąd uznał ich jako **nieprzynależnych.** Ponadto nie miano dostatecznej liczby **tłumaczów sądowych,** aby porozumieć się ze świadkami, z których każdy niemal mówi innym językiem. W Nowym Jorku ma zresztą Wooward widoki przeciągania procesu przez długie lata, a tymczasem podczas trwania procesu dzieci pozostają u niego i w ten sposób **spełnią się życzenia multimiljonera.**

Skandaliczna afera Woowardów narobiła obecnie w Ameryce

wiele wrzawy.

Świadkowie otrzymują ponętne oferty, aby występowali w **rewjach i filmach.** Od właścicielki hotelu odkupił Wooward dom na Montmartrze, gdyż jej pobyt po drugiej stronie Oceanu może się nieco przeciągnąć. Rosyjski książę może na długie lata pozbyć się trosk finansowych...

A na kim się to wszystko skrupi? Franck i Ruth siedzą tymczasem za murami więziennemi **nudnego pensjonatu** i strzeżeni są zamiast przez rodziców, przez **policjantów i detektywów....**

Międzynar. turniej szachowy w Karlsbadzie

ODBĘDZIE SIĘ MIĘDZY 5 SIERPNIA, A 10 WRZEŚNIA.

Karlsbad, w kwietniu.

(=) Tego lata prawdopodobnie od 5 sierpnia do 10 września odbędzie się w Karlsbadzie czwarty międzynarodowy turniej szachowy. Do tychczas przyrzekli współudział **Capablanca, Rubinstein, Niemcowicz, Spielman, Sämisch, dr. Tartakower, Bogoljubow, dr. Treybal i Gilk. Z Aljechinem i drem Laskerem prowadzone są obecnie pertraktacje.**

W turnieju weźmie udział 20 do **24 mistrzów. Pierwsza nagroda wynosi 20 tys. kor. czeskich. Rada miejska w Karlsbadzie przyznała na cele turnieju subwencję w wysokości 200 tys. kor. czeskich, a zarząd hotelu „Imperjal" postawił do dyspozycji członków turnieju 30 pokoji. Turniej urządza zarząd kąpielowy wraz z praskim klubem szachowym w ramach uroczystości jubileuszowych. Kierownikiem turnieju jest radca miejski Wiktor Tietz.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. IV. 1929.

Wśród pism i książek.

„Muzyka". W ostatnim numerze tego popularnego czasopisma, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, znajdziemy na wstępie interesujące studjum prof. Stanisława Niewiadomskiego „O pierwszej muzyce do Fausta i o jej twórcy". Dowiadujemy się z tego studjum, że pierwszym kompozytorem, który stworzył muzykę do arcydzieła goethowskiego był polak, ks. Antoni Henryk Radziwiłł. Książę poświęcił temu dziełu 30 lat pracy; za życia jego było ono wykonywane fragmentarycznie, w całości zaś dopiero w 2 lata po śmierci kompozytora w r. 1835. Jednocześnie została wydana partytura i wyciąg fortepianowy całej kompozycji. Współcześni krytycy, jak np. słynny Rellstab odzywali się o muzyce ks. Radziwiłła z wielkiem uznaniem. Słowa uznania poświęcił tej muzyce również Szopen, który podnosi szlachetność inspiracji i umiejętne zespolenie muzyki z tekstem.

Obok artykułu o ks. Radziwille, mającego znaczenie do pewnego stopnia rewelacyjne, znajdujemy krótki artykuł znakomitego kompozytora Pietro Mascagniego o muzyce jazzowej. W dalszym ciągu pracy p. t. „Wschód i Zachód w Muzyce", prof. A. Chybiński z właściwą sobie erudycją rozstrząsa wpływ Wschodu na rozwój nowoczesnej muzyki europejskiej; wpływ ten potęguje się coraz bardziej z powodu dążenia dzisiejszych kompozytorów do ciągłego wysubtelniania **środków technicznych w muzyce.** Studjum K. B. Jiraka o współczesnej muzyce czeskiej jest streszczeniem przemówienia autora na otwarciu festiwalu czeskiego w Warszawie.

Sędziwy jubilat prof. Aleksander Michałowski kreśli interesujące wspomnienia z młodocianego okresu swojej karjery artystycznej. Mateusz Gliński w „Impresjach Muzycznych" mówi o potrzebach i bolączkach naszego życia muzycznego, o działalności Departamentu Sztuki Min. W. R. i O. P. oraz o problemie stałego kapelmistrza w Filharmonji Warszawskiej.

W dziale muzyki mechanicznej znajdujemy ciekawy artykuł A. Liona o instrumencie muzyki sferycznej, wynalezionym przez prof. Theremina. W części pedagogicznej zamieszczają artykuły prof. Theremina. W części pedagogicznej zamieszczają artykuły prof. S. Barbag i radca Janusz Miketta. Korespondencja z kraju i zagranicy, przegląd prasy i wydawnictw muzycznych oraz ilustracje dopełniają pieczołowicie dobranej całości. Dodatek muzyczny stanowi pieśń K. Sikorskiego p. t. „Wierzba".

*

René Fueloep-Miller: „Lenin i Gandhi". (Nakładem Księgarni Nowości we Lwowie. Przekład Kazimierza Rychłowskiego.) W języku polskim brak biografji ludzi naszej epoki, którzy swem działaniem wycisnęli niezmazalne piętno na obliczu świata powojennego. Dlatego uczyniono słusznie, przekładając na język polski dzieło wiedeńskiego literata René F. Millera „Lenin i Gandhi", ponieważ zawiera ono biografję dwu najciekawszych indywidualności XX. w.

Fueloep-Miller, chociaż z pochodzenia Francuz, przez szereg lat powojennych przebywał w Rosji i daje nam pierwszy bezstronną biografję syntetyczną postaci Lenina. W biografji zaś Gandhiego poznajemy nieznany nam zupełnie świat duchowy nowoczesnych Indyj, starający się zerwać więzy, łączące go z Europą imperjalistyczną. Przekład K. Rychłowskiego bardzo staranny. Książkę zdobią liczne oryginalne i nieznane ilustracje.

*

(b) **C. A. Borgese: „Ostatnia miłość następcy tronu".** (Nakładem Księgarni Nowości we Lwowie.) Tajemnica tragicznej śmierci austr. następcy tronu Rudolfa i jego kochanki Mary Vetsera nie mogła znaleść długo rozwiązania. Dopiero po upadku Austrji prof. uniwersytetu w Medjolanie i znany powieściopisarz włoski C. A. Borgese na podstawie dotychczas niedostępnych materjałów wyjaśnia zagadkę tragicznego życia i zgonu arcyks. Rudolfa. Jako historyk odmalowuje Borgese zgniliznę moralną dworu austr., z którą bezskutecznie walczy arcyks. Rudolf. Z wielkim artyzmem kreśli Borgese dzieje tej płomiennej a zakazanej miłości.

*

(b) **Prof. dr. Juljusz Makarewicz, senator R. P.: „U. S. A.", kartki z podróży po Stanach Zjednoczonych". (Lwów, 1929. Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Ateneum".)**

Autor od chwili, kiedy zaczął się zajmować światem społecznej patologji i terapji, światem przestępczości i odpowiedzi społecznej na przestępstwo, natrafiał ciągle na pomysły amerykańskie o zdumiewającej często śmiałości, a daleko sięgającym radykaliźmie. Postanowił zatem zobaczyć na miejscu ową wielką retortę, w którą wszystkie części kuli ziemskiej wrzucały i wrzucają jeszcze swoich ludzi. Powstała w ten sposób rzecz niezmiernie ciekawa, zawierająca szereg cennych informacji, a pozbawiona naukowej pedanterji, pełna polotu, lekkości i wykwintnego ujęcia stylistycznego. Każdy, kto interesuje się współczesną Ameryką, przeczyta książkę prof. Makarewicza ze znacznem zainteresowaniem.

*

Dr. Karol Koranyi: „Łysa Góra". Studjum z dziejów wierzeń ludowych w Polsce w XVII. i XVIII wieku. Nakładem Towarzystwa Ludoznawczego. Lwów 1929. Stron 20.

Broszurka dr. Karola Koranyi'ego, znanego autora szeregu prac naukowych asystenta U. J. K. we Lwowie jest niezwykle ciekawym przyczynkiem do opracowań wierzeń ludowych. Studjum to rzuca jaskrawy snop światła na nieoświeconą, tonącą w przesądach i zabobonach duszę ludu, który niezachwianie wierzy w czarownice i odbywane przez nie piekielne sabaty. Siły i rozpowszechnianie tej wiary dowodzą liczne procesy wytaczane w tym czasie czarownicom i b. rozpowszechnione t. zw. Łyse góry. Dr. Koranyi bowiem udowadnia, że nazwą tą określano każde miejsce nie będące nawet wyniosłością, gdzie schodziły się czarownice. Mogła to być polanka w lesie, piwnica lub jakiekolwiek inne miejsce. B. zajmująco przedstawił autor wierzenia, dotyczące praktyk odbywanych na Łysych górach.

KRONIKA

5 KWIETNIA Piątek Wincentego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, 5. kwietnia o godzinie 7.30 „Carewicz".
Sobota, 6. kwietnia o godzinie 4.30 „Powrót Taty".
Sobota 6. kwietnia o godzinie 7.30 „Carewicz", operetka Lehara.
Niedziela, 7. kwietnia, o godz. 3.30 „Nóżki na stół".
Niedziela, 7. kwietnia, o godz. 7.30 „Dwaj panowie B."

*

Teatr Wielki. „Carewicz", ostatnia nowość operetkowa ulubionego kompozytora Fr. Lehara, wystawiona z całym przepychem artystycznym na scenie Teatru Wielkiego, wobec olbrzymiego powodzenia grana będzie dwa razy z rzędu tj. dziś 5. i jutro 6. bm. Operetka ta posiada niezwykły urok tak pod względem oryginalności muzyki jak i libretta, w której Korabianka, czarująca piękną grą, śpiewem i finezją z doskonale usposobionym głosowo Malinowskim reprezentują główne role, a pp. Rylska i Tatrzański wnoszą moc humoru i werwy, urozmaicona świetnemi baletami układu baletmistrza J. Ciesielskiego, cieszyć się będzie niewątpliwie i nadal takiem powodzeniem.

Na sobotnie popołudniowe przedstawienie daje Teatr Wielki o godz. 4.30, dla dziatwy i młodzieży szkolnej po cenach znacznie zniżonych ściągającą stale liczne rzesze naszych milusińskich, prześliczną bajkę B. Hertza i W. Tatarkiewiczównej „Powrót taty".

„Nóżki na stół", świetna rewja W. Raorta, która jedynie z powodu postu zeszła chwilowo w pełni doskonałego powodzenia z repertuaru, wchodzi z powrotem na afisz Teatru Wielkiego w niedzielę popołudniu. Ceny miejsc znacznie zniżone. Początek o godz. 3.30.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 5. kwietnia o godz. 7.30 „Kwadratura koła", premjera W. Katajewa.
Sobota 6. kwietnia o godzinie 7.30 „Kwadratura koła".
Niedziela, 7. kwietnia, o godz. 3.30 „Murzyn warszawski".
Niedziela, 7. kwietnia, o godz. 7.30 „Kwadratura koła".

*

Teatr Mały występuje dziś z premjerą wybornej komedji satyrycznej wybitnego autora rosyjskiego Katajewa „Kwadratura Koła". Bardzo ciekawy ten utwór wykazujący w sposób satyryczny bezsensowność ustaw małżeńskich w Rosji sowieckiej, odznacza się nadzwyczajnym humorem i dowcipem. W głównych rolach wystąpią pp. Lewicka, Ładosiówna, Fustowski, Żurowski, Modrzewski i Ratschka. Reżyserja dyr. Franciszka Frączkowskiego. „Kwadratura Koła" powtórzony będzie jutro i pojutrze wieczorem.

—o—

NAJWIĘKSZY PORANEK - KABARET KINEMAT. TEGO SEZONU odbędzie się **w niedzielę, 7 bm. o 12 w poł.,** w Kinie „PALACE". Od roku 1914 nie widział Lwów prawdziwej trupy zagranicznej, takiej atrakcji, jaką jest SCHEMAY, Wielka rewja groteskowo-śpiewno - taneczna, w wykonaniu fenomenalnej czwórki hultajskiej największego kabaretu „Hippodrom" w Londynie, Harmony - Four. Ponadto obfity program filmowy: Przepiękny dramat w 12 aktach pt. 1) Szał tańca i miłości (Złoty motyl), 2. Gol się sam, komedja w 2 aktach. 3. Jestem uwodzicielem, komedja w 2 aktach.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dama z loży Nr 13" (Żar Miłości).
CHIMERA: „Skrzydła".
COLOSSEUM: „Król Doug I." oraz „Miłość Sonji".
GRAŻYNA: „Wieża miłości".
FATAMORGANA: „Dzikuska"
KOPERNIK: „Pieniądz".
LEW: „Zahia".
LUNA: „Pod fałszywem oskarżeniem.
MARYSIEŃKA: „Pieniądz".
OAZA: „Dwie noce arabskie".
PALACE: „Tancerka z Moskwy".
PAN: „Moulin Rouge".
PASAŻ: „Tom Mix jako ukochany szeryf".
PROMIEŃ: „Świat w płomieniach".
UCIECHA: Harry Peela przygody na lodowych szczytach.

—o—

Podzwonne marcowi...

(Także pod adresem kwietnia).



Marzec miłe ma przymioty:
Grypy, wichry, chlapy, słoty
I marcowe koty..

Gdy się człek do snu układa,
Miłe mu do ucha wpada
Nocna serenada.

Wrzeszczą kocie primadonny.
Aż zrozpaczon człek bezbronny
Wyć do wtóru skłonny

Cóż tu zrobić, co się da rzec?
Radbyś się już wiosny zarzec
I kliniesz miły marzec...

Komitet budowy Wielkiego Ołtarza w kościele św. Elżbiety we Lwowie urządza w niedzielę dnia 7. bm. o godz. 4 popoł. w sali Sokoła II. Wielki Kiermasz połączony z loterją fantową. Wstęp 50 gr. Los 20 gr. Przygrywać będzie orkiestra kolejowa.

Liga katolicka przy parafji św. Anny we Lwowie urządza dnia 7. bm. w sali gimnastycznej żeń. szkoły św. Anny Akademję Matki. W programie referat prof. Walczaka pt. „Rola matki w rodzinie katolickiej", oraz deklamacje i produkcje muzyczne. Początek punktualnie o godz. 5 popoł.

Komitet Rautu Asystentów Wyższych Uczelni podaje do wiadomości, że czysty dochód z rautu (9. lutego br.) wynosi 3.370 zł. 76 gr. Dzięki temu Fundusz nagród konkursowych za prace naukowe Asystentów został zasilony po równej kwocie 1.685 zł. 28 gr. dla Stow. Asystentów Politechniki, jak i dla Stow. Asystentów Uniw. i Akademji Med. Wet. we Lwowie.

Pogrzeb bł. p. Dra Marcina Reichensteina, znanego w szerokich kołach publiczności stomatologa odbył się 1. bm. Wzięli w nim liczny udział członkowie Związku Stomatologów, liczni lekarze i publiczność. Po modłach odprawionych przez kaznodzieję Dra Freunda, przemówił imieniem kolegów Dr. Allerhand, Prezes Związku Stomatologów, podnosząc zalety i zasługi Zmarłego.

Zwycz. Spraw. Ogólne Zgromadzenie Kom. Wojew. LOPP. we Lwowie, odbędzie się dnia 6. bm. o g. 11-tej w sali sesyjnej Województwa I. p. ul. Czarneckiego. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu oraz wybory wylosowanych członków zarządu.

Korporacja gospodnio-restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie donosi, że magistrat na podanie z dnia 25. marca br. w sprawie wymiaru przez magistrat m. Lwowa 15 proc. opłaty drogowej od patentów od pełnej kwoty zawiadamia, że spraostowanie wymiaru opłaty nastąpi z urzędu, przez przyjęcie w miejsce dotychczasowej podstawy bez dodatków samorządowych — wobec czego wnoszenie rekursów w tej sprawie jest zbędne.

Święcone IX. Koła T. S. L. im. Borelowskiego odbędzie się w sobotę 6. bm. o godzinie 19 w lokalu własnym, ul. Ossolińskich 10., na które zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Związek oficerów W. P. w st. sp. zaprasza wszystkich swych członków na wspólne święcone w dniu 6. bm. o godz. 11.30 przedpoł. w lokalu przy ul. Akademickiej 13.

Święcone urządza Lwowskie Koło Mandolinistów „Serenada" dnia 6. kwietnia w sali Zw. Lud. Nar. ul. Piłsudskiego 11 o godz. 20-tej dla członków i wprowadzonych gości.

Z Sokoła Macierzy. W sobotę, dnia 6. bm. o 8. w. odbędzie się wspólne święcone. Członkowie chcący wziąć udział zechcą wpisać się na listę uczestników w kancelarji Tow.

„Biedna dziewczyna", głośny wodewil w 6 obrazach Krena i Lindaua, zbudowany na rzeczowej, a zarazem tryskającej wyśmienitym humorem akcji, wystawiony zostanie na scenie „Gwiazdy" (Franciszkańska 7.) w niedzielę 7. bm. W przedstawieniu bierze udział cały zespół „Sceny Gwiazdy" wraz z symfoniczną orkiestrą pod dyr. Kaz. Abratowskiego. Nowe dekoracje pendzla art. mal. K. Zajączkowskiego. Kuplety ośpiewa Teofil Lauda w świetnie przeprowadzonej scenie z ewolucjami pt. „Klub kawalerów" w obrazie 5-tym. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Pitolaja, Łyczakowska 11. Początek przedstawienia o godz. 7-mej.

Wyjaśnienie. Karol i Bronisław Holzschuk upraszają o umieszczenie w najbliższym numerze pisma następującego wyjaśnienia odnośnie do notatki w „Gazecie Porannej" z dnia 28. marca pt. „Awantury szoferskie". Nieprawdą jest jakoby bracia Karol i Bronisław Holzschukowie, szoferzy, w towarzystwie Stanisława Żółkowskiego napadli na przechodzących ulicą Sienkiewicza właścicieli autodorożek, jednego z nich pobili i odgrażali nożem, tak że napadnięci musieli się ratować ucieczką. Prawdą natomast jest, że bracia Karol i Bronisław Holzschukowie są właścicielami autodorożek, oraz że nie napadli w towarzystwie Żółkowskiego przy ul. Sienkiewicza na żadnych właścicieli autodorożek ani się tymże nie odgrażali nożem, co zresztą zostało dochodzeniami policyjnemi stwierdzone.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do magazynu spożywczego Marjana Urana, przy ul. Strzeleckiej 8 i skradziono 5 skrzyń mydła, 6 skrzynek tłuszczu wartości 500 zł. — Z mieszkania Ignacego Reymana, Jagiellońska 20, skradziono futro wartości 300 zł. — Na szkodę Bronisławy Margulies (ul. Kl. Tańskiej), skradziono wczoraj 2 kołdry i kapy wartości 200 zł. — Ze strychu Klary Taube, zam. Joselowicza 4, skradziono wczoraj większą ilość bielizny.

(—) **Pracowity, Dubina i Hodowana.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Eichelberga i Antoniego Prytułę, obu znanych złodziei, przy których znaleziono pęk kluczy wertheimowskich, Wasyla Pracowitego za sprzeniewierzenie na szkodę Anny Kraus, Anastazję Dubinę pod zarzutem kradzieży na szkodę Józefa Wolskiego, oraz Władysława Mączkę i Zofję Hodowaną za włóczęgostwo.

—o—

Obecną sensacją we Lwowie są występy w Kabarecie **„Warszawa"** światowej atrakcji trupy **„Schimay"** Harmony-Four, których rewja trwająca 40 minut wzbudza zachwyt przepełnionej co wieczór widowni i wywołuje wprost paroksyzmy homerycznego śmiechu. Podobnej przebojowej rewji Lwów dotychczas nie widział, to też publiczność darzy swych nowych ulubieńców niemilknącemi brawami. Reszta programu świetnie dostraja się do całości. Przedewszystkiem wytworny, jedyny w Polsce śpiewny conferencieur p. **Zdzisław Kochański**, stwarza wysoki poziom artystyczny, jego piosenki sentymentalne odśpiewane z wielką dozą ekspresji pozostawiają niezapomniane wrażenie. Paryski duet taneczny **Mary and Lanthos** z Folies Bergeres i Moulin Rouge produkuje się w najnowszych tańcach modernistycznych. Pełna temperamentu Sonja Solari w tańcach ekscentrycznych i Irenka Jarocka w nowych kupletach ogólnie się podobają. Wogóle program kwietniowy jest bezwzględnie najlepszy z dotychczas widzianych w tym sympatycznym lokalu. Znakomita orkiestra „Odeon Jazz", Piosenkarz nastrojowy Gordon oraz 4 pierwszorzędnych tancerzy z sympatycznym Stasiem Sobolewskim na czele stwarzają prawdziwą atmosferę kabaretową. Początek wielkiego programu na sali o g. 10-tej wieczór, w barze o g. 1-ei w nocy.

Postrzelony przy pijaństwie.

Lwów, 4. kwietnia

(—) Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe na **rogatkę janowską,** gdzie jakiś osobnik został **postrzelony w nogę.** Po przybyciu Pogotowia okazało się, że znany w tej dzielnicy **awanturnik Mieczysław Reiter** w czasie orgji pijackiej ze swymi kompanami **został postrzelony.** Po udzieleniu mu pomocy odwieziono go do szpitala. Policja wdrożyła dochodzenia.

Składki.

Dla matki Obr. Lwowa: E. S. zł. 5.—
Dla staruszki kaleki: E. S. zł. 5.—

—o—

Ze sportu.

Przed rozstrzygnięciem losów puharu Europy.

ŚWIĘTA MIJAJĄ BEZ GŁĘBSZEGO ECHA. — OCZY PIŁKARZY KONTYNENTU KIERUJĄ SIĘ NA WIEDEŃ. — CZY WŁOCHOM UDA SIĘ KORONACJA? — PRZYGOTOWANIA. — KLIN KLINEM.

Lwów, 5 kwietnia.

Na międzynarodowej arenie piłkarskiej panował w czasie świąt **nader ożywiony ruch.** Praga, Wiedeń i Budapeszt **odwiedzały się wzajemnie,** sprowadzając jedynie dla **obrony Francuzów czy Niemców.** Mimo ożywionej wymiany „myśli" wydarzenia świąteczne **minęły naogół bez większego echa.** Przyczyn szukać należy **w zmniejszeniu się zainteresowania spotkaniami przyjacielskiemi** z chwilą wprowadzenia **wielkich międzynarodowych konkurencyj** jak „mitropacup" i zawody o puhar Europy.

Najbliższa niedziela przyniesie nam właśnie **dalszy etap walki o puhar Europy.** Spotkanie **Włochy — Austrja w Wiedniu** zadecydować może o losach puharu prezesa ministrów Czechosłowacji **dr. Svehli,** to też nic dziwnego, że budzi ono **olbrzymie zainteresowanie** i to nie tylko w granicach uczestniczących państw.

Zawody wiedeńskie mają jeszcze ten **specjalny pieprzyk,** że **Włochom nie udało się dotychczas, mimo dziewięciokrotnego starcia, pokonać Austrjaków.** Fakt ten jest dla italskiego piłkarstwa nader przykry, ponieważ tworzy on w kielichu triumfów ową przysłowiową **kroplę goryczy.** By ukoronować się ostatecznie na **mistrzów europejskiego kontynentu,** konieczne jest Włochom **zwycięstwo nad armją Hugona Meisla,** którego genjusz strategiczny okazał się dotychczas niepokonanym. Czy uda się to 7 bm., na to nikt nie jest w stanie dać odpowiedzi. Włosi przygotowywali się do zawodów **nadzwyczaj starannie,** drużyna reprezentacyjna trenowała **„zakonspirowanie"** od kilku tygodni. Tajemnicy składu pilnowano do ostatniej chwili **bardzo skrzętnie,** chcąc zaskoczyć austrjackiego szefa sztabu i uniemożliwić mu zarządzenie **w porę środków zaradczych.** Los zdaje się sprzyjać Włochom, gdyż Hugo Meisel od dłuższego czasu **choruje na grypę** i jedynie na podstawie relacyj osób trzecich **opracowuje plan batalji.** Armja, którą wysyła w pole przeciw **„odwiecznemu wrogowi"** uzyskała w prasie wiedeńskiej **aprobatę** i kto wie, czy nie jest to właśnie **złowieszczym znakiem.** Dotychczas bowiem zdarzało się stale, że najbardziej **krytykowane teamy najlepiej wywiązywały się ze swego zadania.**

Wiedeń czyni naturalnie olbrzymie przygotowania. Oczekiwany jest **wielki zjazd obcych,** to też trudno przypuszczać, by boisko na Hohe Warte zmieściło wszystkich ciekawych. Dziś już osiągnęły bilety w agiotażu horendalne sumy.

Skład drużyn przedstawia się następująco: **Austrja:** Franzl (Admira), Schrameis (Rapid), Jauda (Admira), Schott (Adm.), Smitsik (Rap.), Luef (Rap.), Siegl (Adm.), Wessalik (Rap.), Gschweidl (Vienna), Horvath (Rap.), Wessely (Rap.).

Włochy: Combi, Rosetto, Allemandi, Pietroboni, Jonni, Pitto, Conti, Schiavio, Libonati, Roseto, Piecoluga.

Jak z zestawienia widać, Hugo Meisel postanowił **wybić klin klinem** i pełnym temperamentu Włochom przeciw stawił zespół złożony **z dwóch najbardziej bojowych drużyn Wiednia Admiry i Rapidu,** elegancję i technikę szkoły wiedeńskiej reprezentować będzie jedynie środek napadu: Gschweidl z Vienny.

REPREZENTACJA BOKSERSKA LWOWA WYJEŻDŻA DO KATOWIC.

Lwów, 5. kwietnia.

W dniach 6 i 7 kwietnia br. odbędą się w Katowicach **zawody bokserskie o mistrzostwo Polski.** W zawodach biorą udział okręgi: śląski, poznański, **lwowski,** warszawski, łódzki, pomorski i wileński. Do walki o zaszczytny tytuł mistrza Polski staje na ringu **56 mistrzów okręgowych.** Reprezentacja Lwowa wyjeżdża na powyższe zawody w następującym składzie: Warczewski (Kl. Cyg.), Wagner (Czarni), Trojan (Czarni), Kołodziej (Czarni), Korsower (Hasmonea), Zalewski (Czarni), Gross (Hasmonea).

Lwów, niegdyś benjaminek bokserski, ma sposobność **wybicia się w Katowicach na czoło okręgów w Polsce** po Śląsku i Poznaniu, w których to okręgach boks jest otaczany szeroką opieką i gdzie też najlepiej się rozwija.

W niedzielę padną we Lwowie

pierwsze ligowe strzały.

CZARNI CZY GRACOVIA — OTO PYTANIE?!

Lwów, 5. kwietnia.

W niedzielę rozegrane zostaną we Lwowie **pierwsze zawody o mistrzostwo Ligi** między **Czarnymi** a **Cracovią.**

Czarni wystąpią **w następującym składzie:** bramka Krasicki, obrona Chmielowski, Olejniczak, pomoc — Ozajst, Witkowski, Piłat I, napad — Papierkowski, Sawka, Nastula, Reyman III, Piłat II.

Skład Cracovii jest następujący: bramka — Lałacz, obrona Zastawniak I, Zastawniak II, pomoc — Zeichter, Chruściński, Ptak, napad — Szperling, Rusinek, Kałuża, Malczyk i Kubiński.

Zawody o mistrzostwo Ligi mają **ustaloną markę, a wyż wymienione składy drużyn są najlepszą rękojmią, że potoczy się zacięta walka o pierwsze mistrzowskie punkty.** Czarni dołożą wszelkich starań, by wyjść z tych zawodów **zwycięsko,** tembardziej, że chodzi w danym wypadku **o jednego z najgroźniejszych przeciwników ligowych.** Cracovia daje gwarancję, że zawody stać będą na wysokim sportowym poziomie.

Niebezpieczna zabawa dwóch chłopców

POLOWALI NA ZAJĄCE, A UPOLOWALI KURZE JAJA. — JEDEN Z NICH POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Kolonja, w kwietniu.

(—) Dwaj uczniowie, bracia Wild, w wieku 17 i 11 lat ruszyli z Kolerihl do miejscowości Rodenkirchen rzekomo aby

polować na zające.

Ponieważ nie znaleźli zajęcy, wlamali się do pewnej farmy,

skradli około 30 jaj,

ukryli się w pobliskim rowie i zabierali się właśnie do spożycia tego łupu.

Doszli właśnie do dwunastego jajka gdy zaskoczył ich gospodarz, do którego strzelił starszy chłopak. Kula ugodziła w brodę, a wyszła w okolicy lewego ucha. Następnie **obaj chłopcy uciekli.** Niebawem zostali ujęci przez policję. Gdy ich odprowadzono do więzienia, wyjął **starszy chłopak rewolwer** z kieszeni i strzelił sobie w lewą skroń tak, że po

kilku minutach skonał.

Tymczasem stwierdzono, że obaj chłopcy często w niedzielę buszowali po okolicy, aby coś „zwędzić". Ojciec obu chłopców odbywał co niedzieli przechadzkę z trzecim synem, a matka chodziła stale do kina. O wybrykach obu chłopców rodzice **rzekomo nic nie wiedzieli.**

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 4. kwietnia.

Teatr im. Tobilewicza wystawia w sobotę dnia 7. i w niedzielę dnia 8 bm. operę Moniuszki „Halkę".

Znany recytator Zygmunt Schorr wygłosi dnia 6. bm. o godz. 20 w sali F. Z. K. przy ul. Trzeciego Maja cały szereg recytacyj, nieznanych dotychczas w Stanisławowie.

Tow. dramat. Sz. Anski opracowuje obecnie operetkę Straussa „Dookoła miłości". Doskonała operetka ta wystawioną zostanie prawdopodobnie już z końcem kwietnia br. Zauważyć należy, że do operetki tej sporządzone zostaną specjalne dekoracje.

Samobójstwa. 18-letni **Wasyl Sowink** z Tarnowicy polnej powiat Horodenka, popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Powodem rozpaczliwego kroku było złe traktowanie denata przez własnego wuja, u którego przebywał jako sierota bez ojca i matki. — W rzece Stryju utopiła się z rozpaczy 20-letnia **Marja Lasków,** służąca. Powodem samobójstwa było złe obchodzenie się z denatką jej gospodyni, która rzekomo sama do tego kroku ją namówiła.

Śmierć wskutek nieuwagi. Wasyl Greszczuk z Siekierczyna pow. Horodenka, przechodząc przez zamarznięty Dniestr upadł, a pośliznąwszy się, utonął. Zwłoki dotychczas nie zostały znalezione. — **Klara Laufer** z Lubszy powiat Żydaczów, przechodząc kładką przez potok Lubaczek wpadła do wody i utonęła.

Pożar. Onegdaj wybuchł pożar w fabryce parkietów Wilhelma Heinricha w Stryju. Pożar powstał od zbytnio ogrzanej rury w suszarni, od której zajęły się deski. Spłonęły trzy wagony parkietów. Szkoda wynosi przypuszczalnie około 6.000 zł.

Skrytobójcze morderstwo. Na powracającego do domu **Mikołaja Traczuka** w Kamionkach Małych (pow. kołomyjski) w chwili, gdy tenże zbliżał się do swego domu, napadli nieznani chwilowo sprawcy, którzy Traczuka **trzykrotnie przebili nożem w udo.** Wskutek silnego upływu krwi Traczuk **po kilku chwilach zmarł.** Sprawcy zbiegli, jednakowoż policja jest na ich tropie, tak, że w najbliższych chwilach zostaną ujęci.

Ze sportu. Sport stanisławowski obudził się już ze snu zimowego. W niedzielę 7. bm. rozegrane zostaną w Stanisławowie pierwsze w tym roku zawody piłkarskie. Tutejszy Hakoach stawia swe pierwsze kroki w klasie A i rozegra zawody o mistrzostwo ze złoczowską Janiną. Równocześnie Rewera rozegra w tym dniu zawody o mistrzostwo klasy A, ale w Stryju z tamtejszą Pogonią. Jesteśmy pewni, że obie drużyny stanisławowskie godnie zareprezentują sport stanisławowski.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 4. kwietnia.

Na giełdzie pieniężnej ruch słaby, dolarówka bardzo silna, tendencja spokojna, usposobienie niejednolite. — Na giełdzie zbożowej bez obrotów, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 89 3/4, 5 proc pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6 proc. pożyczka dolarowa 84 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół. 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94. 8 proc. Oblig. Gosp. Kr. 94 [illegible] 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88, Belgja 123.52, Holandja 356.50, Kopenhaga 237.00 Londyn 43.17 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.76 Praga 26.34 Szwajcarja 171.14 Sztokholm 237.54 Wiedeń 124.99 Włochy 46.57

Warszawa, 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 127 Bank Handlowy 120 Bank Polski 165 Spiess 255 Elektr. Dąbrowa 105 Warsz. Tow. Cukr. 34 i pół Firley 48 Lilpop 34 Norblin 175 Ostrowiec 96 Rudzki 40 Starachowice 29 3/4 Haberbusch 218.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.31 i ćwierć Londyn 25.22 Nowy Jork 5.19 77 i pół Belgja 72.17 i pół Włochy 27.20 Hiszpanja 78.50 Holandja 208.30 Berlin 123.20 Wiedeń 73.04 Sztokholm 138.80 Oslo 138.60 Kopenhaga 138.50 Sofja 3.75 i ćwierć Praga 15.38 ćwierć Warszawa 58.30 Budapeszt 90.59 Białogród 9.12 i pół Ateny 6.70 i pół Konstantynopol 2.54 ćwierć Bukareszt 3.08 3/4 Helsingfors 13.10 Buenos Aires 218 5/8

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.76 Belgrad 12.48 i ćwierć Berlin 168.55 Bruksela 98.65 Budapeszt 123.85 i pół Bukareszt 4.21 5/8 Kopenhaga 189.85 Londyn 34.49.5 Madryt 107.90 Medjolan 37.21 Nowy Jork 710.50 Oslo 189.45 Paryż 27.76 3/8 Praga 21.04 1/8 Sofja 5.11.65 Sztokholm 189.75 Warszawa 79.92 Zurych 136.71 Amerykańskie 709.60 Niemieckie 168.30 Włoskie 37.22 Czeskie 21 3/4 Węgierskie 123.73 Szwajcarskie 136.36 Renta majowa 0.902 Tureckie 30.90 Bankverein 24.35 Bodenkredit 108.45 Kreditanstalt 58.50 Anglobank 24.50 Kompas 15.60 Laenderbank 33 Merkury 21.70 Kolej półn. 1180.50 Zivnosteńska 118.50 Czernowce 61 Austr. kol. państw. 42.55 Alpiny 41.10 Berg u. Huetten 984.50 Krupp 11.50 Poldi Huette 198 Prager Eisen 570 Rima 18[illegible]

Skoda 366 3/4 Siersza 10 Fanto 5.40 Galicja 64.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.25 Holandja 12.10 7/8 Francja 124.18 Belgja 34.95 Włochy 92.72 Niemcy 20.47 Szwajcarja 25.22 1/8 Hiszpanja 32.15 5/8 Danja 18.21 3/8 Szwecja 18.17 3/8, Norwegja 18.19 7/8, Helsingfors 192.45 Praga 164 Wiedeń 34.51 Warszawa 43.29.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 4. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.17 Nowy Jork 25.59 Belgja 355 i ćw. Hiszpanja 386 i ćwierć Włochy 133.90 Szwajcarja 492 i ćwierć Danja 681 i pół Holandja 1025 i ćwierć Norwegja 682 i ćw. Szwecja 683 Praga 75 3/4 Rumunja 15.20 Niemcy 606 i pół Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 4. kwietnia.

Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Obrót liczny.

AKCJE: Chodorów 205.50—206.00, Gazy Wsch. 23.00—24.00, Oikos 108.50—109.50, Tesp. 31.00—32.00, Dolarówka 89.50—90.00.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.50—8.91.00, dolary kanad. 8.82.50—8.83.00, korony czeskie 0.26.50—0.27.00, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.31.50—0.343.90, franki szwajcarskie 171.20—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3.50.00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek 5. kwietnia 1929.

Warszawa (1385) 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Koncert popołudniowy, 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz.

Kraków (314) 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy, 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Poznań (339) 17.55 Koncert artystów opery poznańskiej. Wykonawcy: A. Szleminska (sopran), St. Drabik (tenor), Z. Wojciechowski kapelm. opery (akomp.), 20.15 Koncert symfoniczny (Transmisja z Warszawy), 22.20 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Katowice (416) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Wilno (455 17.10 Muzyka z płyt gram., 19.15 Muzyka taneczna z płyt gram.

Wrocław (321) 19.05 „Zawód tancerki", 20.15 Koncert Filharmonji Śląskiej.

Lipsk (361) 16.30 Koncert kameralny 20.00 Koncert Teofila Demetriscu (fort.) i Lipskiej Orkiestry Symfonicznej

Tuluza (382) 20.30 Transmisja operowa i operetkowa, 21.00 Koncert organizowany przez konstruktorów francuskiej T. S. F.

Sztokholm (438) 20.15 Oscar Ralf (tenor) i radjoorkiestra.

Rzym (443) 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny, 20.45 „L'Acqua Cheta", opera w 3 aktach Giuseppego Pietri.

Langenberg (462) 17.45 Koncert wiosenny, 19.15 Konserwacja angielska, 20.00 Koncert wieczorny, 23.00 Muzyka taneczna.

Berlin (475) 20.00 Koncert orkiestry Adolf-Beckier. Marsze.

Medjolan (504) 16.30 Jazz band, 20.30 Koncert symfoniczny.

Bruksela (511) 18.30 Płyty gramofonowe, 20.15 Popularny koncert wieczorny. Radioorkiestra i śpiew.

Wiedeń (519) 16.00 Koncert kwartetu Silving, Muzyka lekka. 19.30 Transmisja z Konzerthaussaal. Koncert Wiedeńskiego zespołu oratyjnego. „Saul" oratorjum Haendla.

*

Sobota, 6. kwietnia 1929.

Warszawa 1385 17.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 20.30 „Wróg kobiet", operetka w 3 akt. E. Eystera. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 314 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 339 16.40 Kurs wyższy języka angielskiego. 19.15 Interludjum muzyczne. 20.30 „Wróg kobiet", operetka w 3 aktach E. Eyslera. (Transmisja z Warszawy). 22.30 Radjo-kabaret. 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice 416 20.30 Transmisja z Warszawy. Operetka „Wróg kobiet" E. Eyslera. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Wilno 455 17.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy na całą Polskę. 18.50 „Fejleton wesoły" — K. Wyrwicz. 20.30 Transmisja operetki z Warszawy.

Praga 343 16.30 Koncert popularny. 19.15 Transmisja operetki z Brna.

Sztutgart 374 18.45 Muzyka alzacka. Kompozycje J. Erba.

Tuluza 382 20.30 Orkiestra wiedeńska. Pieśni. 21.00 Koncert chóru i pieśni na głosy solowe.

Brno 432 19.00 Operetka. 22.25 Transmisja muzyki tanecznej.

Sztokholm 438 19.45 Sonata Mozarta na skrzypce i fort. 20.35 Muzyka ludowa. 21.45 Transmisja muzyki ludowej.

Rzym 443 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny. 20.45 Koncert orkiestry wojskowej.

Zurich 489 19.00 Muzyka dzwonów zurichskich. 19.17 Koncert kwintetu radjostacji. 20.00 Wieczór muzyki popularnej. Orkiestra mandolinistów i Jodlerów. 22.10 Płyty taneczne.

Wiedeń 519 16.00 Koncert orkiestry Hummer. 17.50 Koncert. 19.30 Transmisja z Opery Państwowej.

Budapeszt 545 18.40 Koncert Vilmy Tihnayi i J. Somlo artystów Opery Królewskiej. 19.30 Koncert kapeli cygańskiej. 22.25 Popularny koncert wieczorny.

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ 5

Poznanie o północy.

— No, no, niech się pan uspokoi! Nic się panu złego nie stanie. To się tylko tak mówi. Siadaj pan z powrotem. Skoro Borys mi pana przysyła, widocznie musi już coś być na panu.

— I ja tak sądzę, — odparł Nowak, siadając na stole.

— Ciekawam bardzo, czy wie pan, w jakim charakterze ma pan być angażowany?

— Przypuszczam, że w charakterze sekretarza. Dokładnie mi tego nie powiedziano.

— Dobrze, niechaj będzie sekretarz. Pod to określenie można dużo zmieścić.

Chwila ciszy. Poczem znów pada pytanie:

— Powiedz mi pan szczerze: ładny z pana chłopiec?

— Tego to naprawdę sam nie wiem, — odparł ze śmiechem.

— Niesłychane! Czyżbyś się pan nigdy nie przeglądał w lustrze?

— Owszem...

— No i ?...

— O ile mogę polegać na własnem zdaniu, wyglądam wcale niczego.

— Patrzajcie, jaki skromny!... Jesteś pan zakochany, zaręczony, żonaty, czy rozwiedziony?

— Nie... dotychczas kawaler.

— No, no!... A ileż ma pan lat?

— Dwadzieścia siedm.

— I nie zakochany?

W pytaniu brzmiało pewne niedowierzanie.

— Przynajmniej chwilowo — nie. Co jednak nie wyklucza, że czasem... o ile sposobność się zdarzy...

— No, nareszcie! Ależ to z pana musi się wyciągać słowo po słowie! Muszę mieć dokładne informacje o ludziach, z którymi się stykam... Więc dlatego wypytuję się pana o wszystko.. pan rozumie...

Urwała. Po chwili podjęła na nowo:

— No, dość już o tem. Wydaje mi się pan wcale sympatycznym... Jeszcze parę pytań: umie pan prowadzić auto?

— Umiem.

— Jeździć konno?

— Umiem.

— Pływać?

— Także.

— Potrafiłby pan dostać się do zupełnie obcego domu?

— Dałem tego dowód przed chwilą.

— Tak, prawda. A co pan zrobił z Neronem?

Więc pies nazywał się Nero! — Nowak przypomniał sobie skaleczoną rękę i podrapania na twarzy.

— Związałem go, — odpowiedział.

— Ślicznie... A wie pan, że Nero już raz pewnego człowieka zagryzł na śmierć?

— Mnie w każdym razie nie.

— Tak, widzę to... Zresztą to nie było tutaj, lecz w Albanji... Bo ja pochodzę z Albanji...

— Ach, tak... — zauważył. W gruncie rzeczy było mu to obojętnem; szło tylko o otrzymanie posady.

— No, może pan teraz zaświeci. Ma pan zapałki?

— Mam.

— Tam na stole znajdzie pan jakieś papiery. Proszę zrobić zwitek i zapalić... potem musi pan poszukać jakiej lampy.

Nowak wymacał ręką jakieś szeleszczące świstki. Zwinął je w rulonik, zaświecił zapałkę i przytknął papier do płomienia. Ale w tej samej niemal chwili gorączkowo dmuchnął, gasząc zapałkę.

— Cóż się tam znowu stało? — padło pytanie.

— To... to są pieniądze? — odparł ze strachem. — Po ciemku nie widziałem...

— I cóż z tego? — odpowiedziano mu z cichym śmiechem. — Zapal pan śmiało. Jest ich tam więcej.

Nowak wzruszył tylko ramionami. W ciągu tych paru ostatnich minut przyzwyczaił się już do niejednego.

Zapalił tedy zwinięty banknot, rozglądając się dookoła. Zauważył stojącą opodal świecę: przy mdłem i słabem jej świetle mógł wreszcie spojrzeć na nieznajomą tajemniczą kobietę.

(C. d. n.)

STENOTYPISTKĘ przyjmie natychmiast Biuro Architektoniczne, Senatorska 11 a V. p. Zgłoszenia w godz. 5—6 pop. 2941

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

SŁONECZNY, frontowy umeblowany pokój do wynajęcia dla zamożniejszych. Komfort. Ul. Ujejskiego 1. 4, parter na lewo. 2838

SKLEP spożywczy sprzedam na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Łyczaków" do Administracji. 2939

ZAMIENIĘ mieszkanie składające się z 3 pokoi z komfortem ulica Grunwaldzka na 4—5 pokoi z komfortem w okolicy Listopada od Nr. 1—35. Zgłoszenia pod „Dopłata" Biuro dzienników Scherera. Pasaż Hausmana. 2912

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN ucznia Bösendorfera prawie nowy, pierwszej jakości i pianino nowe, znakomite, za gotówkę sprzedam niedrogo. Kopernika 26, Skleniarski. 2900-3

MOTOCYKL Harley - Davidson z przywózkiem w cenie dolarów 220.— sprzeda Cyclecar, Lwów, ul. Romanowicza 9. Telefon 20—01. 2899-3

FABRYCZKĘ mebli we Lwowie doskonale idącą sprzedam lub przyjmę spólnika. Informacji udzieli adwokat Dr. Angstreich, Lwów, Podlewskiego 3. tel. 13—09. 2895-3

KORONKI, hafty, tiule i dodatki do krawieczyzny. Blaustein, Wałowa 11. 2314-3

RÓŻNE maszyny do szycia okazyjnie wysprzedaje Komisowy, Piłsudskiego 11. 1719-30

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PRACOWNIA trykotarska, Legjonów 3 w podwórzu, wykonuje i przerabia Pulowery, żakiety, kamizelki podrabia pończochy i łapie oczka. 2949

OGŁOSZENIE: Dnia 22. kwietnia 1929 roku odbędzie się o godz. 17-tej w lokalu firmy we Lwowie, ul. Kochanowskiego 26, Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Spółki „Keram" Spółka Akcyjna dla wyrobów ceramicznych we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1) Przedłożenie sprawozdania z zamknięcia rachunkowego oraz bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1928 i powzięcie uchwały co do ich przyjęcia. 2) Przedłożenie sprawozdania rewizorów i udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji. Termin złożenia akcyj, celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 15. kwietnia 1929 roku. Rada Nadzorcza Spółki Akcyjnej „Keram" Spółka Akcyjna dla wyrobów ceramicznych we Lwowie. 2948

Ogłoszenie licytacji zastawów.

Akcyjny Bank Hipoteczny

WE LWOWIE

podaje do powszechnej wiadomości, że przedmioty zastawione w Kasie Zaliczkowej od 2 stycznia 1928 do 30 czerwca 1928 od Nr. 24.177 do 31317 nieodnowione lub niewykupione, sprzedane będą przez przedstawiciela Władz Skarbowych i w obecności przedstawiciela Policji na publicznej licytacji

w dniu 22 kwietnia r. 1929,

ewentualnie także w dniach następnych o godzinie 9-tej przedpołudniem najwięcej ofiarującemu za gotówkę w efektywnych dolarach. Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku Hipotecznego pl. Halicki 15.

Uwaka: 1) Celem uniknięcia znacznych kosztów cechowania przedmiotów do licytacji przeznaczonych, wzywa się strony, by we własnym swoim interesie przeprowadziły wykupno względnie prolongatę zastawów najpóźniej do dnia 8-go kwietnia 1929.

2) W dniu licytacji, odnowienie lub wykupno zastawów do licytacji przeznaczonych jest bezwzględnie wykluczone.

Lwów, 25 marca 1929.

DYREKCJA.



ROZSTRZELANI PRZEZ SZAJKĘ ZBRODNIARZY.



ZARZĄD POWIAT. KASY CHORYCH W CZORTKOWIE

przedłuża termin wnoszenia ofert na budowę własnego budynku w Czortkowie do dnia 15. kwietnia br.

Szkice sytuacyjne i kosztorysy żądać w Dyrekcji Kasy.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Czortkowie. 2935-2

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt.) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 8.50
Bez dostawy . . . . zł. 8.—
Za granicę . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.